Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
czwartek
2 marca
1950 r.
Rok VI
Nr 61
(1683)

BOJOWE ZADANIA
przemysłu bawełnianego

W Łodzi odbyła się z udziałem min. przemysłu lekkiego ob. E. Stawińskiego, ogólnokrajowa narada kierowniczego aktywu gospodarczego przemysłu bawełnianego. Narada poświęcona była omówieniu wyników pracy w pierwszych dwóch miesiącach realizacji Planu 6-letniego oraz opracowaniu wytycznych działalności w najbliższej przyszłości.

W toku dyskusji, jaka wywiązała się po referatach, stwierdzono, że przemysł bawełniany wykonuje miesięczne plany produkcji **w ustalonej wysokości, a nawet je przekracza.**

Narada uznała, że walka o dalsze podniesienie **jakości produkcji** jest najważniejszym, bojowym zadaniem stojącym obecnie przed aktywem kierowniczym i załogami fabrycznymi całego przemysłu bawełnianego. Z wynikami pracy na tym odcinku wiąże się właściwe i pełne zaopatrzenie ludności w artykuły bawełniane.

Narada uznała za konieczne: przeprowadzenie **szkolenia i doszkalania** fachowego robotników, jak również personelu technicznego, oraz **pogłębienie współpracy między majstrem, technikiem, inżynierem a robotnikami.**

Zrozumienie znaczenia akcji, mającej na celu podniesienie jakości produkcji, wykazały PZPB im. Józefa Stalina w Łodzi, których przedstawiciel poinformował naradę, iż załoga zakładów stalinowskich, począwszy od marca br. podnosić będzie co miesiąc o 5 proc. jakość produkowanych towarów, aż do maksymalnej, możliwej do osiągnięcia wysokości.

Reasumując wyniki narady min. **E. Stawiński** podkreślił, iż społeczeństwo oczekuje od załóg i kierownictwa fabryk bawełnianych pełnego wykonania planów zarówno ilościowych jak i jakościowych. Aby osiągnąć właściwe wyniki pracy, trzeba dokonać mobilizacji wszystkich sił twórczych, trzeba podnosić stan techniki wytwarzania, usuwać istniejące jeszcze błędy, powiązać wszystkie ogniwa kierownicze w fabrykach, wyciągać nauki płynące z narad wytwórczych oraz kontrolować wykonanie uchwał zapadających na tych naradach. Na każdym odcinku trzeba zachowywać czujność, gdyż walka klasowa zaostrza się stale a wróg usiłuje i usiłować będzie szkodzić sabotażem czy plotką realizacji planów.

Kończąc min. Stawiński stwierdził, iż plan produkcji nie może być uważany za wykonany, bez realizacji szeregu innych planów, jak planu **remontów**, planu **szkolenia** i doszkalania, planu **jakości** i planu **asortymentowego.** Realizacja tych planów obowiązuje tak samo jak realizacja planu produkcji.

„Przemysł bawełniany w zgodnym wysiłku inteligencji technicznej i robotników te zadania bojowe wykona" — stwierdził na zakończenie min. Stawiński.

Pierwszy dzień po trzeciej z kolei
obniżce cen w ZSRR

MOSKWA, 1.3.

Komunikat oficjalny o nowej zniżce cen, nadany w godzinach wieczornych przez wszystkie rozgłośnie radiowe obleciał lotem błyskawicy cały Związek Radziecki budząc powszechną radość i uczucie głębokiej wdzięczności dla Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego za ten nowy dowód nieustannej troski o dobro ludu.

Zaledwie przebrzmiały ostatnie słowa komunikatu, na terenie całego Związku Radzieckiego odbyły się spontaniczne wiece.

W zakładach przemysłowych Moskwy, Leningradu, Uralu i Zagłębia Donieckiego, w których nadanie komunikatu zbiegło się z przerwą obiadową zmiany wieczornej, robotnicy na samorzutnie zorganizowanych wiecach i masówkach dali wyraz swej radości i dumy z rosnącej stale potęgi i z bogactwa swojej socjalistycznej ojczyzny.

Na wszystkich wiecach i masówkach robotnicy radzieccy wypowiedzieli się za dalszym wzmożeniem wydajności pracy, za dalszymi osiągnięciami produkcyjnymi.

Na licznych zebraniach i wiecach, które odbyły się w kołchozach, sowchozach i stacjach maszynowo-traktorowych pracownicy rolnictwa socjalistycznego stwierdzili, że dołożą wszelkich starań, by zapewnić obfitość artykułów rolnych w kraju.

W sklepach radzieckich, w miastach i wsiach panuje niezwykłe ożywienie. Gospodynie domowe gromadzą się przed wystawami, zapoznając się z **nowymi cennikami.** Panuje powszechne przekonanie, że ostatnia **obniżka cen przy jednoczesnym utrzymaniu dotychczasowych zarobków** wpłynie poważnie na zmianę budżetu każdej rodziny i **umożliwi wyższy poziom życia.** Daje się zauważyć **wzmożony popyt na najwyższe gatunki produktów,** na doborowe wędliny, konserwy, kompoty, wyroby cukiernicze, owoce itd. **Ożywiony ruch** panuje również w sklepach, sprzedających **towary przemysłowe,** w których dużym popytem cieszą się wysokogatunkowe tkaniny wełniane, obuwie, galanteria, odbiorniki radiowe, aparaty fotograficzne itd.

Dla obrony konsumenta
przed spekulacją
i usprawnienia handlu detalicznego
powołana została Inspekcja Ochrony Rynku

WARSZAWA, 1.3. Brak urzędowych organów ochrony rynku dawał się od dawna odczuć i był szczególnie dotkliwy w okresach nacisku spekulacyjnego i innych zakłóceń obrotu towarowego. Do systemu środków, współdziałających w obecnej akcji przeciwko spekulantom wykupującym głównie tekstylia — przybyła Inspekcja Ochrony Rynku na szczeblu centralnym i wojewódzkim.

Powołany został pełnomocnik ministra handlu wewnętrznego do spraw ochrony rynku, działający przez delegatów wojewódzkich oraz przez oddziały inspekcji handlowej w wojewódzkich wydziałach handlu.

Inspekcja Ochrony Rynku, zorganizowana na prawach organu wykonawczego władz administracji handlowej — ma generalne zadanie ochrony konsumenta przed oszustwem, walki ze spekulacją i kontroli pracy aparatu handlowego, w szczególności do zadań tych nowych organów należy przede wszystkim systematyczna obserwacja rynku oraz kontrola uspołecznionej i prywatnej sieci detalicznej od strony ilościowego i asortymentowego zaopatrzenia w towar.

Oddziały inspekcji handlowej kontrolować będą prawidłowość dystrybucji towarów oraz przestrzeganie cen i marż zarobkowych. Współdziałając z Komisją Specjalną i organami kontroli społecznej, Inspekcja Ochrony Rynku zapobiegać będzie przejawom spekulacji.

Inspekcja Ochrony Rynku zobowiązana została do sygnalizowania właściwym władzom wszelkich istotnych braków towarowych i stwierdzonych niedomagań w pracy aparatu handlowego, by w ten sposób przyczynić się do bardziej sprawnego zaopatrzenia sieci handlowej w towar.

Delegacja Pokoju przybyła do Rzymu

RZYM, 1.3. Do Rzymu przybyła z Paryża delegacja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Delegacja została przyjęta przez przewodniczącego senatu Bonomiego i przewodniczącego izby Posłów Gronchiego.

Delegacja składa się z następujących osób:

Deputowany francuski d'Arboussier, pisarz polski Iwaszkiewicz, ksiądz Boulier, poseł belgijski i przewodniczący zw. zaw. robotników portowych Van den Branden, wybitny lotnik francuski Servoz, sekretarz zw. zaw. St. Nazaire — Louis Quenherve i Angielka Nora Wester.

Do Rzymu ma również przybyć pisarz radziecki Tichonow.

Obaj przewodniczący izb przyjęli delegatów, którzy przekazali im apel światowego komitetu obrońców pokoju.

Członkowie delegacji wzięli następnie udział w przyjęciu, wydanym na ich cześć przez posłów włoskich. W imieniu izby posłów powitał delegatów Pietro Nenni. Przemawiali następnie inni delegaci, między innymi również Jarosław Iwaszkiewicz, który wzniósł toast na cześć przyjaźni pomiędzy narodami i obrony pokoju.

Hurtownicy handlu łańcuszkowego
materiałami włókienniczymi

W dalszym ciągu napływają wiadomości o wynikach akcji antyspekulacyjnej w różnych miastach kraju. Organa kontroli społecznej wespół z funkcjonariuszami Komisji Specjalnej, zatrzymały licznych spekulantów, konfiskując znaleziony u nich w wielkich ilościach towar nielegalnego pochodzenia lub nielegalnego przeznaczenia.

Przeprowadzona w Łodzi kontrola ujawniła licznych spekulantów przechwytujących produkcję włókienniczą, przeznaczoną dla szerokich mas społeczeństwa. W większości wypadków przestępcami są wielokrotnie karani za spekulację właściciele lub b. właściciele prywatnych sklepów tekstylnych. I tak np.:

W mieszkaniu właścicielki sklepu tekstylnego, Iwasieczko, znaleziono ponad **1.000 metrów zmagazynowanych towarów,** mimo, że zgłaszającym się do sklepu ludziom pracy bezczelnie oświadczała, że „takie w Polsce Ludowej panują porządki, że niedługo wszyscy będą nago chodzili, bo sklepy nie otrzymują do sprzedaży żadnego towaru".

W **Piotrkowie Trybunalskim,** w mieszkaniu niejakiej **Zofii Bardzińskiej,** wykryto wielki magazyn towarów włókienniczych, składający się z **1060 metrów wszelkiego rodzaju materiałów włókienniczych** oraz **setek par pończoch, jedwabnych, nylonowych,** jak również z dużych ilości artykułów dzianych. Dochodzenia wykazały, że Bardzińska skupywała masowo towary włókiennicze, odsprzedając je następnie po paskarskich cenach na tzw. „ręczniaku".

Sto na Dolnym Śląsku

WROCŁAW, 1.3. — W gromadzie Żelazny Most w pow. Lubin, odbyła się uroczystość z okazji założenia setnej spółdzielni produkcyjnej na Dolnym Śląsku. Chłopi — założyciele postanowili nazwać nowopowstałą spółdzielnię II typu im. Romana Zambrowskiego. Przewodniczącym spółdzielni obrano małorolnego chłopa ob. Mariana Sorokę, znanego z pracy społecznej i politycznej i cieszącego się dużym autorytetem wśród sąsiadów.

Niesłychany akt przemocy policji holenderskiej
w stosunku do Delegacji Pokoju

BRUKSELA, 1.3. — Z Hagi donoszą, że we wtorek władze holenderskie dokonały oburzającego aktu przemocy wobec członków delegacji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przybyłych do Holandii dla wręczenia parlamentowi propozycji w sprawie zachowania środków pokoju.

Przed gmachem parlamentu, do którego zdążali delegaci, zaatakowała ich policja. Delegatów zatrzymano i nie dając im dojść do słowa zabrano siłą do komisariatu, gdzie zostali oni poddani niesłychanie brutalnemu przesłuchaniu.

Przez całą prawie dobę członkowie delegacji, wśród których znajdowali się posłowie do parlamentów włoskiego i francuskiego, przebywali w areszcie, nie otrzymując pożywienia. W nocy z wtorku na środę władze holenderskie wydaliły delegatów z kraju.

W Hadze stwierdza się, że policja działała w myśl wyraźnych wskazówek rządu holenderskiego.

Na wiadomość o niesłychanym potraktowaniu wysłanników Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Amsterdamie odbył się wielotysięczny wiec, na którym przedstawiciele mas pracujących z oburzeniem protestowali przeciwko postępowaniu władz holenderskich.

Ponad 2 mln. bezrobotnych
we Włoszech

RZYM, 1.3. Ministerstwo pracy podało do wiadomości, że liczba bezrobotnych we Włoszech wynosi 2.055.606 osób.

Ostatnie ogłoszone dane dotyczyły listopada, kiedy ilość bezrobotnych wynosiła 1.840.256 osób.

Rekord Wł. Żurawskiego

BYDGOSZCZ, 1.3. — W warsztatach mechanicznych w Bydgoszczy ustalono nowy rekord szybkościowego skrawania metali.

Rekordowy wynik osiągnął **Władysław Żurawski,** skrawając stal konstrukcyjną na tokarce z szybkością 900.1 metra na minutę.

Podkreślić należy, że przedwojenne, powszechne w całej Europie, poza ZSRR, normy szybkości skrawania metali, wynosiły 90 m/min.

Walka o ziemię we Włoszech
rozgorzała ponownie

RZYM, 1.3. Akcja zajmowania leżących odłogiem ziem należących do obszarników została znowu podjęta przez chłopów kalabryjskich w 30 gminach prowincji Catanzaro i Cosenza. Do akcji przystąpiło ponad 100 tys. robotników rolnych i chłopów małorolnych. Akcja ta przewyższa zasięgiem swoim akcję chłopską z jesieni ub. roku na którą policja zareagowała masakrą w Melissie.

Rząd zmuszony został wówczas do wydania ustawy przewidującej poprawę warunków bytu kalabryjskich robotników rolnych. Obecna akcja została podjęta, ponieważ obszarnicy kalabryjscy nie dotrzymali układu podpisanego po krwawych wypadkach w Melissie. Układ przewidywał przyznanie nieuprawianych gruntów chłopom i przyjęcie bezrobotnych do pracy w wielkich majątkach rolnych.

Tysiące robotników rolnych, dzierżawców i spółdzielców ruszyły z czerwonymi sztandarami na ziemie obszarnicze i rozpoczęły orkę i siewy. Ludność okoliczna popiera walkę chłopów przeciw wyzyskowi, dostarczając im żywności i podwód.

Złagodzenie wyroku
na Mansteina

BERLIN, 1. 3. — Brytyjski sąd wojskowy w Hamburgu zmniejszył wyrok, wydany na niemieckiego zbrodniarza wojennego Mannsteina z 18 na 12 lat więzienia. Głównodowodzący armii brytyjskiej w Nadrenii, generał Charles Keightley zatwierdził już zredukowany wyrok.

Podżegacz wojenny Nr 1, Winsotn Churchill i labourzystowski deputowany Paget, który bronił Mannsteina podczas procesu jak własnego brata — nie szczędzili wysiłków, aby zapewnić łagodny wyrok dla mordercy tysięcy obywateli radzieckich.

26 bm. w Łodzi mecz bokserski
Polska-Rumunia

WARSZAWA, 1.3. — W bież. miesiącu przyjedzie na dwa mecze do Polski bokserska reprezentacja Rumunii.

Międzypaństwowe spotkanie Polska — Rumunia odbędzie się 26 bm. w Łodzi, natomiast 28 bm. goście walczyć będą we Wrocławiu.

Trzeci triumf gospodarki radzieckiej

Wiadomość o trzeciej z kolei obniżce cen w ZSRR i oparciu rubla na bazie złota pokazuje, że w dobie kryzysu, który zwolna lecz nieubłaganie ogarnia kraje kapitalistyczne, w dobie gwałtownej deprecjacji walut i spadku siły nabywczej dolara— kraj socjalizmu nie tylko nie doświadcza żadnej z tych trudności, lecz osiąga takie sukcesy gospodarcze, o jakich kapitalizmowi nie śniło się nawet w okresie największej prosperity.

Trzecia z kolei obniżka cen i związany z nią wzrost stopy życiowej obywatela radzieckiego — w zestawieniu z widmem kryzysu, przed którym bezowocnie usiłuje bronić się gospodarka amerykańska, eksportując bezrobocie na kontynent europejski i kneblując przemysł krajów zmarshallizowanych — to świadectwo krachu rachub, Churchilla i jemu podobnych. To jaskrawy, nieodparty dowód, że epoka, w której żyjemy, jest zmierzchem imperializmu i wspaniałym porankiem socjalistycznego dobrobytu ludzkości.

Jakie są przyczyny tych ogromnych osiągnięć ZSRR? Przede wszystkim warunkuje je ustrój socjalistyczny, który w przeciwieństwie do gnijącego kapitalizmu zapewnia pełny, wciąż rosnący rozwój sił wytwórczych. W Stanach Zjednoczonych ponad trzecia część środków produkcyjnych w przemyśle pozostaje niewykorzystana, co rok zmniejsza się obszar zasiewu, a liczba bezrobotnych bezustannie wzrasta. W Związku Radzieckim nie ma fabryk, które stoją, nie ma pól leżących odłogiem, nie ma bezrobotnych. Słuszna polityka gospodarcza rządu radzieckiego i partii oraz postawa ludzi radzieckich, którzy w zwiększeniu wydajności pracy widzą obywatelski i patriotyczny obowiązek— to dalszy warunek tych sukcesów.

Robotnik w kraju kapitalistycznym wie, że zwiększając wydajność zwiększa zysk kapitalisty, a w dalszej konsekwencji zwiększa szeregi bezrobotnych.

W ZSRR zwiększenie wydajności pracy — to zwiększenie masy towarów, przeznaczonych zarówno na spożycie, jak na inwestycje — to obniżka cen — to przyspieszenie tempa rozwoju gospodarczego. Wyprodukowane przez radzieckiego robotnika i kołchoźnika dodatkowe metry tkanin czy tony zboża, przeznaczone są dla tego, kto je wytworzył.

Obniżają się ceny, a zatem obywatel radziecki za swoją pracę może nabywać więcej towarów, może zaspokajać coraz więcej i coraz lepiej różnorodne potrzeby. Wysokoprocentowa obniżka cen jest świadectwem, że Kraj Rad szybkimi krokami zmierza do komunizmu.

Warto przy tym zaznaczyć, że obniżka cen produktów żywnościowych w niczym nie dotyka kołchoźników, gdyż państwowe ceny skupu utrzymały się na dawnym poziomie.

Wysokoprocentowa obniżka cen i oparcie rubla na bazie złota ma olbrzymie znaczenie nie tylko w wewnętrznej sytuacji ZSRR, ale również na arenie międzynarodowej. Okazuje się jeszcze raz, że Związek Radziecki posiada olbrzymi, największy na świecie potencjał gospodarczy i, który służy budowie pokoju i postępu. Nowe świadectwo ogromnego wzrostu sił gospodarczych ZSRR, jest zarazem wyraźnym dowodem, że masy pracujące całego świata mogą wywalczyć pokój i wywalczą go.

Doniosła uchwała Rządu ZSRR i Komitetu Centralnego WKP (b) wylewa kubeł lodowatej wody na rozpalone głowy podżegaczy wojennych i ich mocodawców z Wall Street. Niedawno rozwiał się mit o monopolu na bombę atomową, dziś wobec mocnego, ustabilizowanego na złocie rubla, rozwiewa się monopol dolarowy.

Amerykańska propaganda, chcąc za wszelką cenę zachować straszak atomowy, stworzyła super-bombę. Czy zdoła jednak stworzyć jakiś super-dolar i nakłonić milionowe masy bezrobotnych w własnym kraju, aby weń uwierzyli?

Robotnicy całego świata przyjmują olbrzymie osiągnięcia Kraju Rad także jako swoje osiągnięcie. Dziś bowiem, w epoce gdy ZSRR przewodzi wszelkiej myśli postępowej na świecie, gdy stoi na czele światowego ruchu robotniczego, na czele obozu pokoju i postępu, jego sukcesy — są naszymi sukcesami, jego zwycięstwa — naszymi zwycięstwami.

sdl.

Proletariat francuski w walce o wolność i chleb

GENEWA, 1.3. Jak donoszą z Paryża, fala strajków, odbywanych pod hasłem walki o miesięczny dodatek wyrównawczy, przybiera stale na sile. Według prowizorycznych obliczeń, ogólna liczba pracowników strajkujących we Francji przekracza 300 tysięcy. Liczba ta bez przerwy wzrasta.

W samym tylko okręgu paryskim strajkuje już 180 tysięcy metalowców. 75 proc. robotników, zatrudnionych na lotnisku Orly pod Paryżem wypowiedziało się za strajkiem.

W departamencie Dux strajkuje 32 tysiące metalowców, w tym 11 tysięcy w fabryce samochodów Peugeot w Sochaux. Liczba strajkujących wzrosła we wtorek do 22 tysięcy.

W Marsylii strajkuje 8 tysięcy robotników. W departamencie Nord stanęły 33 fabryki.

Ruch strajkowy rozszerza się również w przemyśle budowlanym. W okręgu paryskim do strajku przystąpili we wtorek pracownicy 7 dalszych przedsiębiorstw budowlanych. Na zaporze wodnej w Donzeres — Mondragon departamentu Vaucluse 6 tysięcy robotników, zrzeszonych we wszystkich organizacjach związkowych, przystąpiło do strajku.

Artyści, robotnicy i pracownicy administracyjni teatrów państwowych postanowili rozpocząć strajk, jeśli rząd nie przyzna im podwyżki płac.

W ogromnej większości zakładów pracy, w których strajk jeszcze się nie rozpoczął, odbywają się głosowania z udziałem wszystkich organizacji związkowych.

24-godzinne strajki pracowników elektrowni i gazowni odbyły się w Marsylii, Tulonie i Nicei.

W wielu wypadkach zdecydowana postawa robotników zmusiła pracodawców do udzielenia podwyżki.

Wbrew antyrobotniczej postawie rządu, który m. in. zamierza ograniczyć prawo do strajku, na terenie całego kraju rozwija się samorzutnie akcja solidarności ze strajkującymi robotnikami.

Rada miejska w St. Denis przyznała jednogłośnie 5 milionów franków na pomoc dla strajkujących. Rada miejska w Drancy postanowiła również wyasygnować na ten cel 1.500 tysięcy franków. Rada miejska w Issy-Les-Moulineaux przyznała strajkującym bezpłatne zasiłki.

Chłopi i drobni kupcy w wielu okręgach solidaryzują się ze strajkującymi robotnikami, zaopatrując ich bezpłatnie w żywność.

Rząd Bidaulta przygotowuje ustawy antyrobotnicze

GENEWA, 1.3. Z Paryża donoszą, że rząd Bidault zamierza wykorzystać przeciw robotnikom walczącym o pokój dekret Petaina z 1943 roku. Dekret ten został wydany w celu zwalczania... partyzantów francuskich.

Dziennik „Ce Soir" podaje, że minister spraw wewnętrznych **Queuille odgrzebał ustawę z 1825 roku dotyczącą... piratów. W ten sposób Queuille usiłuje przyrównać robotników portowych, sprzeciwiających się wyładowywaniu amerykańskiego sprzętu wojennego do rozbójników morskich!**

Minister sprawiedliwości **Rene Mayer** wydał okólnik do prokuratorów, żądający od nich natychmiastowego powiadomienia władz administracyjnych o toczących się postępowaniach sądowych przeciw bojownikom o pokój

Dwaj deputowani MRP Poimboeuf i Farinez złożyli w Zgromadzeniu Narodowym projekt ustawy, **ograniczającej prawo strajku.** W myśl propozycji deputowanych każdy strajk powinien być poprzedzony głosowaniem wszystkich zainteresowanych pracowników. Strajk rozpoczęty w innych warunkach zostałby uznany za zerwanie umowy o pracę. Celem nadania pozorów „bezstronności" propozycja deputowanych MRP wypowiada się za zakazem ogłaszania lokautów przez pracodawców.

Wojewódzki zjazd Wszechnicy Radiowej

(zn) W Łodzi odbył się 1 Wojewódzki Zjazd Wszechnicy Radiowej, poświęcony ustaleniu zasad współpracy między Referatem Wszechn. Rad. przy Dyrekcji Polskiego Radia, a Społecznymi Komisjami Wszechn. Rad.

Na zjeździe podkreślono rolę i znaczenie Wszechnicy Radiowej oraz omówiono główne wytyczne pracy referatu Wszechn. Rad. i regulamin Komisji Społecznej. Po wysłuchaniu sprawozdań przedstawicieli poszczególnych powiatów ustalono plan i podział pracy w oparciu o regulamin zatwierdzony przez Centralną Komisję Społ. Członkowie Pow. Kom. Społ. W. R. zobowiązali się do wizytowania zespołów dyskusyjnych Wszechn. R. w terenie i do roztoczenia nad nimi troskliwej opieki. M. in. postanowiono również zwiększyć wysiłki na terenie woj. łódzkiego w kierunku ułatwienia słuchaczom opanowania materiału i doprowadzenia jak największej ilości słuchaczy W. R. do egzaminu. W akcji werbowania słuchaczy wyróżniły się powiatowe komisje w Końskich, Radomsku i Rawie Mazowieckiej.

Komunista merem

GENEWA, 1.3. Jak donoszą z Paryża, merem miasta St. Quentin w departamencie Aisne, w miejsce zmarłego gaullisty, obrany został 13 głosami kandydat komunistyczny Pierret. Kontrkandydat SFIO uzyskał 11 głosów, a RPF — 9 głosów.

Reprezentacja Śląska zwycięża Sokół (Frysztat) 11:3

KATOWICE, 1.3. We wtorek odbył się na Torkacie międzynarodowy mecz hokejowy, między reprezentacją Śląska a czechosłowacką drużyną Sokół (Frysztat). Ślązacy, mimo że grali w osłabionym składzie (bez zawodników wicemistrza Polski — Górnika (Janów), byli zespołem lepszym i wygrali wysoko 11:8, (2:1), 3:1, 6:1).

Drużyna czechosłowacka tylko w pierwszej tercji była równorzędnym przeciwnikiem, najlepszym jej graczem był bramkarz, który uratował Sokół od jeszcze wyższej porażki. W reprezentacji Śląska wyróżnił się Skarżyński II, zdobywca 5 bramek. Pozostałe bramki padły ze strzałów: Jasińskiego i Wyciska — po 2, Gojnego i Masełki — po 1.

Sokół Hranice - Związkowiec Gdynia 11:5

GDYNIA, 1.3. Czechosłowacka drużyna bokserska Sokół Hranice pokonała w Gdyni miejscowy Związkowiec 11:5.

Przegląd prasy: Tylko na podstawie racji stanu Polski Ludowej

Prasa stołeczna obszernie komentuje komunikat PAP, zwierający oświadczenie kół miarodajnych w sprawie uregulowania stosunków między państwem a kościołem.

„Trybuna Ludu" omawiając reakcyjne sanowisko kół episkopatu przytacza szereg faktów, obrazujących działalność tych kół.

Wszystkie te fakty — pisze „Trybuna Ludu" — świadczą wyraźnie o tym, że za niedojście dotychczas do porozumienia między rządem a episkopatem — odpowiedzialność ponoszą jedynie i wyłącznie reakcyjne odłamy hierarchii kościelnej. Tego rodzaju polityka nie przysporzy episkopatowi żadnych korzyści. Jedynie uznanie historycznych zdobyczy ludu polskiego, którego rząd gwarantuje swobody religijne — może stać się podstawą uregulowania stosunków między państwem a kościołem. Natomiast nadużywanie władzy kościelnej dla wichrzeń przeciw władzy ludowej doprowadzi jedynie do jeszcze większego odosobnienia reakcyjnej części hierarchii nie tylko od społeczeństwa, lecz również od duchowieństwa, które w swej podstawowej masie nie chce służyć za narzędzie wichrzeń przeciw Polsce Ludowej.

„Życie Warszawy" komentując komunikat PAP, stwierdza, że dotychczasowe negatywne wyniki rozmów z episkopatem nie są spowodowane różnicą zdań co do praw kościoła i wolności religii w Polsce. Przedstawiciele rządu wyrazili zgodę na uwzględnienie istotnych postulatów w tej dziedzinie. Na przeszkodzie stoi wrogie społeczeństwu stanowisko episkopatu, które wiąże się z całością polityki, prowadzonej przez Watykan. Zwracając uwagę, że tylko obóz reakcji, faszystowski dyktator Franco i Watykan — do tej pory uznają tzw. „rząd londyński", **„Życie Warszawy"** pisze:

Trzeba powiedzieć jasno: kto w sprawach politycznych solidaryzuje się z tym obozem, ten działa przeciw polskiej racji stanu, przeciw racji stanu Polski Ludowej — że użyjemy tu wyrazu, którego tak nie lubią niektórzy przedstawiciele episkopatu. Taka działalność zaś nie może być i nie będzie tolerowana w Polsce, bez względu na to, przez kogo i pod jakim hasłem będzie prowadzona. Taka działalność napotyka na rosnący i coraz bardziej zdecydowany opór u wszystkich lojalnych obywateli Polski bez względu na ich stosunek do religii — również wśród patriotycznego duchowieństwa.

W artykule wstępnym pt. „Tylko na tej podstawie" **„Rzeczpospolita"** raz jeszcze precyzuje podstawę, na której rząd i społeczeństwo pragną oprzeć uregulowanie stosunków Polski Ludowej i episkopatu. Autor stwierdza, że:...

stosunek rządu i państwa naszego do kościoła jest zresztą powszechnie i dostatecznie znany. Katolicyzm jako kult religijny jest chroniony przez prawo i nikt i nic nie przeszkadza w odprawianiu kultu, o czym najlepiej wiedzą tłumy wiernych, modlących się w kościołach i masy księży, odprawiających codziennie nabożeństwa. Do tego należy dodać, że rząd w ramach państwowego planu gospodarczego odbudował i odbudowuje w dalszym ciągu liczne kościoły na terenie całego kraju. Z ostatniego oświadczenia wynika także pełne poszanowanie przez rząd kompetencji hierarchii kościelnej w sprawach religii.

...stanowisko rządu w całej sprawie jest proste i jasne. Rząd dąży w drodze bezpośrednich rozmów z episkopatem do normalizacji stosunków z kościołem. Rząd działa w interesie ogromnej większości społeczeństwa i dlatego ma poparcie mas wierzących i wielkiej liczby patriotycznych księży.

Sprawa naszych dzieci

Wywiad z posłanką Kłuszyńską

Dorota Kłuszyńska ujmuje swą prostotą i bezpośredniością. Obowiązki przewodniczącej TPD, połączone z obowiązkami posłanki, czynnej działaczki PZPR, Ligi Kobiet i Komitetu do Walki z Alkoholizmem wypełniają po brzegi jej dzień pracy. Kilka minut rozmowy z dziennikarzem — to poważny wyłom w ściśle opracowanym planie dnia. Trzeba więc w tych kilku minutach zawrzeć możliwie wszystkie, interesujące czytelnika zagadnienia.

— Główną tendencją TPD — rozpoczyna posłanka Kłuszyńska — jest mocne „usadowienie się na wsi". TPD idzie na wieś! — oto jedno z naszych aktualnych haseł.

— W czym się to konkretnie wyraża?

— Na pierwszy plan naszej działalności wysunęliśmy spółdzielnie produkcyjne i Państwowe Gospodarstwa Rolne. Specjalny nacisk kładziemy na opiekę nad dziećmi wiejskimi w okresach największego nasilenia prac w polu. Tak np. w roku 1950 TPD uruchomi na wsi 80 tysięcy dziecińców tzw. sezonowych, które trwać będą od marca do października, to znaczy przez cały okres prac rolnych.

— O ile mi wiadomo, żłobki przechodzą pod opiekę Min. Zdrowia?

— Zasadniczo tak, ale wprowadzono pewne kompromisy, uwzględniające działalność TPD, tak jest w wypadku żłobków sezonowych, dotyczy to również żłobków tygodniowych w mieście. Żłobki tygodniowe są zorganizowane dla zapewnienia opieki niemowlętom, których matki pracują w nocy. I tak np. w poniedziałek rano o godz. 7 matka przynosi do żłobka swoje niemowlę, które pozostaje tam pod czujnym okiem pielęgniarek aż do soboty do godz. 5. Tak jest zawsze wtedy, gdy matka ma nocną zmianę.

Przedszkola TPD ogólnie uznane są za najlepsze. Jedynym „ale" jest niedostateczna ilość żłobków nad czym matki pracujące szczególnie boleją. Niestety, w tej chwili nie może być mowy o rozszerzeniu sieci naszych przedszkoli. Na to, aby wybudować więcej przedszkoli, państwo nie szczędzi środków. Gorzej natomiast jest z kadrami. Brak personelu jest dotkliwy.

W każdym razie duży nacisk kładzie się na szkolenie personelu wychowawczego, stanowi to bowiem jeden z podstawowych warunków rozbudowy przedszkoli. Kwestia kadr dotyczy również i szkół TPD. I znów ta sama historia. Nie możemy otwierać więcej szkół dopóki nie mamy dostatecznej liczby wykwalifikowanych pedagogów.

— Przecież TPD prowadzi również licea pedagogiczne?

— Owszem, prowadzimy 15 liceów pedagogicznych, ale ich absolwenci będą skierowani do istniejących już szkół, gdyż i tam odczuwa się wciąż poważny brak pedagogów. W czerwcu br. licea nasze ukończy 800 wykwalifikowanych pedagogów. I te właśnie kadry zostaną rozdzielone pomiędzy wszystkie szkoły.

— W jakim kierunku pójdzie działalność TPD w Planie 6 letnim?

— Jak już na początku powiedziałam, będziemy poważnie rozwijać naszą działalność na wsi. Równolegle i w zależności od kadr powstawać będą nowe szkoły i przedszkola. Poważną pozycją w naszym planie jest budowa na wzór radzieckich pałaców pioniera — trzech domów kultury dziecka: w Katowicach, Szczecinie i Warszawie.

Chcę jeszcze powiedzieć parę słów o organizowanej przez nas obecnie akcji masowej, której celem jest zapewnienie dzieciom zdrowej i racjonalnej rozrywki w niedzielne przedpołudnia. Dotyczy to w pierwszym rzędzie małych miasteczek i wsi, gdzie dzieci są pod tym względem szczególnie upośledzone. Dla opracowania i zorganizowania odpowiedniej rozrywki dla dziecka powstał u nas tzw. wydział akcji masowej, który współpracuje ściśle z Artosem i innymi instytucjami kulturalnymi.

— Z innych naszych akcji warto chyba wspomnieć o choince noworocznej, która udała się nam doskonale, za co zyskaliśmy uznanie najwyższych władz państwowych. 17.500 dzieci z miast, wsi i miasteczek radowało się świetnie i atrakcyjnie zorganizowaną choinką. Podobnej imprezy noworocznej dzieci nasze jeszcze nie miały. Druga sprawa to akcja letnia. W ubiegłym roku TPD prowadziło 650 punktów kolonialnych, które objęły 16 proc. ogółu dzieci korzystających z kolonii letnich. Tegoroczna akcja letnia zakrojona jest na taką samą skalę. Co jest ważne w prowadzonych przez nas koloniach — to zdrowa, czysta atmosfera, która nasze dzieci wdychają wraz z górskim czy morskim powietrzem. Zdrowa, czysta atmosfera. Oto cały sens pracy TPD. Tylko taka atmosfera sprzyja zwalczaniu wszelkich złych wpływów, tylko taka atmosfera sprzyja wychowaniu silnego pokolenia, zdolnego budować socjalizm.

F. M.

Prognoza pogody

Na północy jeszcze miejscami przelotne opady śnieżne. W pozostałych dzielnicach chmurno z większymi lokalnymi rozpogodzeniami. Rano mgły lub zamglenia, głównie w dzielnicach południowych. Temperatura od —5 st. na wschodzie do —12 st. na południowym-zachodzie kraju. Dniem od 1 st. do 3 st. Wiatry słabe z kierunków zachodnich i północnych.

SPORT

Piłkarze dojdą do głosu

PRZED BATALIĄ LIGOWĄ

Jesteśmy na przełomie dwu sezonów sportowych. Znajdujemy się w okresie, w którym na plan drugi usuwają się narciarze i hokeiści, a do głosu niebawem dojść mają piłkarze i lekkoatleci.

Odbijać się będzie jeszcze przez kilka tygodni echo ze skoczni narciarskich, czy też z tafli lodowej z Torkatu. W górach mieć będziemy, możliwe warunki śnieżne do uprawiania narciarstwa, ale właściwie sezon sportów zimowych jest już skończony.

Nic też dziwnego, że coraz głośniej zaczyna się mówić o sportach letnich, Ogół sportowców interesuje przede wszystkim mająca się rozpocząć 19 marca batalia o mistrzostwo Ligi piłkarskiej.

Jaki będzie układ sił? Jakie będzie przetasowanie graczy? Co stanie się z Cieślikiem? W którym klubie grać będzie ostatecznie Łacz? W jakiej formie znajdzie się Miecio Gracz i czy dopisze w tym sezonie szczęście w spotkaniach międzypaństwowych?

Piłka nożna jest najpopularniejszym sportem w Polsce. Mecze piłkarskie gromadzą rekordowe ilości widzów. Sport piłkarski budzi entuzjazm i trzyma w napięciu wielu zwolenników tej gałęzi sportu.

Mecze ligowe są rzeczywiście ciekawe.

W kołach sportowych krążą już najrozmaitsze przypuszczenia odnośnie poszczególnych graczy.

Czy ŁKS Włókniarz mieć będzie nowych graczy? Gdzie znajdują się na obozie kondycyjnym reprezentanci Łodzi? Czy rzeczywiście jeden z klubów ligowych Warszawy stara się o pozyskanie kilku wybitnych piłkarzy?

W Lidze walczyć będą starzy znajomi łącznie z Garbarnią, która po jednorocznej przerwie znalazła się ponownie w gronie najlepszych drużyn piłkarskich Polski. Śląsk mieć będzie w tym roku aż cztery drużyny ligowe. To rzeczywiście potęga. Zobaczymy jak układać się będzie tabela punktacyjna. Na drugim miejscu pod względem ilości drużyn znajduje się Kraków. Aż trzy drużyny. Po dwa zespoły posiadają dwa miasta: Warszawa i Poznań. Odosobniona jest Łódź z drużyną „Włókniarzy".

W zeszłym roku łodzianie mieli zły start. Pamiętamy wszyscy doskonale jak to „ełkaesiacy" dostali w skórę od Wisły. Potem sytuacja znacznie się poprawiła i bez większego wysiłku zapewnione zostało miejsce w Lidze.

Jaki będzie start w tym sezonie? Łodzianie pierwszy mecz rozegrają w Warszawie z Legią. Natomiast w Łodzi „otwarcie" sezonu ligowego nastąpi 26 marca meczem z Wisłą krakowską, a w trzecim terminie rozgrywek ligowych gościć będziemy w Łodzi beniaminka Ligi — drużynę Górnika Radlin.

Nie trzeba chyba dodawać, że rywalizacja w tym roku będzie wyjątkowo silna. Cenne będą punkty. Cenne będą zwycięstwa, a w tym samym trzeba będzie skrupulatnie notować każdy strzelony goal.

Chcemy w to wierzyć, że drużyna łódzkich włókniarzy umiejętnie wykorzystała zimową drzemkę i że okres przerwy nie został zmarnowany. Okaże się to dopiero z chwilą wyjścia na boisko przy pierwszych spotkaniach.

W każdym bądź razie znacznie trudniej będzie uplasować się na jednym z czołowych miejsc w tabeli ligowej niż spaść z extraklasy. Trzeba więc poważnie zabrać się do pracy.

(J. N.)

Co słychać w Piotrkowie?

Piotrkowska „Unia-Concordia" doceniając znaczenie najpiękniejszego sportu — jakim jest lekkoatletyka przystępuje do zorganizowania sekcji lekkoatletycznej

Sprzęt potrzebny do treningów lekkoatletycznych już jest w całości skompletowany. Treningi przeprowadzać będzie instruktor St. Bald.

*

Dzięki stałej pomocy i subsydiom Zrzeszenia Sportowego „Unia", do którego „Concordia" należy przewiduje się dalszą rozbudowę na Budkach, który stanie się reprezentacyjnym ośrodkiem sportowym Piotrkowa.

*

Sekcja piłki ręcznej „Concordii" bawi obecnie na turnieju w Kielcach. W roku bieżącym przewiduje się rozrost sekcji i przede wszystkim zasilenie jej młodymi siłami, zarówno w konkurencji żeńskiej jak i męskiej. Zainteresowanie tą dziedziną sportu w Piotrkowie jest bardzo duże i możliwości rozwoju sekcji, zasilonej przez narybek kończący szkoły średnie, rokuje jej sukcesy na terenie Okręgu.

Zawody łyżwiarskie w Gorki

W Gorki zakończono łyżwiarskie mistrzostwa Rosyjskiej Republiki Federacyjnej w jeździe szybkiej. W zawodach brali udział czołowi łyżwiarze radzieccy, z mistrzem ZSRR Gołowczenką i b. mistrzem Pietrowem na czele.

Rytuł mistrza Republiki (punktowano 4 biegi) zdobył Pawłow (Leningrad) przed Gołowczenką.

Tytuły w poszczególnych konkurencjach zdobyli: w biegu na 500 m — Grischyn z wynikiem 44.2,

1500 m — Bielajew — 2,36.1;

3.000 m — Sakunenko — 6.03,3;

REWIA LODOWA

Polski Związek Łyżwiarski na zakończenie sezonu łyżwiarskiego w Polsce wystawi w dniach 4 i 5 marca w Katowicach ogólnopolską rewię lodową. Zawodnicy są od dnia 1 marca zgrupowani na Torkacie, by przygotować się do występów.

Poza rewią zarząd PZŁ projektuje urządzenie pokazów najlepszych łyżwiarzy polskich, p. n. „Przegląd łyżwiarstwa figurowego", w których weźmie udział ponad 16 łyżwiarek i łyżwiarzy.

W porozumieniu z Kuratorium Szkolnym w Katowicach projektowane jest również urządzenie pokazów łyżwiarstwa figurowego dla młodzieży szkolnej. Pokazy te odbędą się w godzinach szkolnych i poprzedzi je prelekcja wiceprezesa PZŁ ob. Staniszewskiego o łyżwiarstwie oraz szczegółowe objaśnienia wykonywanych figur i jazdy dowolnej.

Imprezy te mają na celu propagandę łyżwiarstwa wśród świata pracy i uczącej się oraz pracującej młodzieży, pokazując jednocześnie dorobek łyżwiarstwa figurowego w sezonie 1949—1950.

W wypadku poprawy warunków atmosferycznych, rewia lodowa i pokazy łyżwiarskie wystawione zostaną w Łodzi, Warszawie, Białymstoku i Krynicy.

Kadra reprezentacyjna kolarzy łódzkich

Ustalona została kadra reprezentacyjna kolarzy łódzkich. Lista najlepszych zawodników przedstawia się następująco:

Szosa — seniorzy (licencja):

1. Gabrych Tadeusz
2. Świercz Stanisław
3. Stolarczyk Tadeusz
4. Ciepłowski Radosław
5. Wojcieszek Ludwik
6. Olczak Bolesław

Rezerwa:

7. Malinowski Jan
8. Pietraszewski M.
9. Potemka Zachariasz.

Tor — seniorzy (lic.)

1. Bek Jerzy
2. Gabrych Tadeusz
3. Borucz Stefan
4. Murowaniecki Wies.
5. Malinowski Jan
6. Marchwiński Aleks.

Rezerwa:

7. Pietraszewski Marian
8. Zwoliński Tadeusz
9. Forysiński Kaz.

Szosa — juniorzy (karty wyścigowe)

1. Ulik Mieczysław
2. Zarzycki Stanisław
3. Pewca Ireneusz
4. Busz Mirosław
5. Radzikowski Jerzy
6. Sroka Radzisław

Rezerwa:

7. Błaszczyk Tadeusz
8. Siennicki Marian
9. Pintera Bronisław

Tor — juniorzy (karty wyścigowe)

1. Ulik Mieczysław
2. Zawadzki Cezary
3. Zarzycki Stanisław
4. Kostarski Czesław
5. Haage Włodzimierz
6. Turek Zdzisław

Rezerwa:

7. Siennicki Marian
8. Szałek Zdzisław
9. Pintera Bronisław

Dziękujemy za pam'ęć

Otrzymaliśmy pozdrowienia sportowe od zawodników należących do kadry reprezentacyjnej PZPN. Piłkarze znajdują się obecnie na obozie kondycyjnym w Wiśle.

Drugą kartkę pocztową otrzymaliśmy od piłkarzy Widzewa, którzy bawią w Szklarskiej Porębie.

Za nadesłane pozdrowienia serdecznie dziękujemy.

Już się ukazał nowy „ŚWIAT MODY" (Nr 3), pięknie i szczegółowo ilustrujący tajemnicze dotychczas tendencje wiosennego sezonu. Wielki wybór oryginalnych modeli, które pomogą każdej kobiecie ubrać się na powitanie wiosny „od stóp do głów".

Wiosenny „ŚWIAT MODY" (Nr 3) można nabyć w każdej księgarni i w każdym kiosku gazetowym

ŚWIAT MODY

Czyś mocny(a) w rachunkach?

Zadanie Nr 29:

Dwa statki: jeden przyspieszony, drugi zwykły wyruszyły z tej samej przystani, ale nie o jednakowym czasie. Mianowicie statek przyspieszony wyruszył w drogę 20 min. później niż zwykły.

Po ilu godzinach statek przyspieszony dogoni statek zwykły, jeśli w 2 godz. 20 min. przepływa on tę samą drogę jaką zwykły przebywa w 2 i 4/5 godz.?

*

Odpowiedzi prosimy kierować do Redakcji „Dziennika Łódzkiego" — Piotrkowska 96, zaznaczając na kopercie „Dla Działu Zadań".

Rozwiązanie zadanie Nr 28: Wyścigi odbyły się na dystansie 6 km.

Nagrody za trafne rozwiązania otrzymują:

1) **Zofia Pirożanka** (Łódź, ul. Drewnowska 75, Szpital Św. Józefa) **W. Gomulicki „Wspomnienia niebieskiego mundurka".**

2) **Marian Adamski** (Zelów, ul. Kilińskiego 103, pow. Łask), **J. Curwood „Bari syn Szarej Wilczycy".**

3) **Bibliana Król** (Łódź, Jaracza 38 m. 14) **K. Dickens „Opowieść wigilijna".**

Obrady łódzkich klubów sportowych ZMP

W Łodzi obradowali wiceprzewodniczący oświatowi klubów i kół sportowych. Tematem obrad były zagadnienia, związane z wprowadzeniem w życie uchwał Zarządu Głównego ZMP w sprawie wychowania fizycznego i sportu. Zarówno w referacie, jak i w dyskusji, podniesiono konieczność rozszerzenia działalności klubów i kół sportowych na całą młodzież robotniczą i szkolną. Rozwojowi organizacji sportowych winno towarzyszyć jednoczesne i stałe podnoszenie poziomu ideologicznego sportowców.

Wiele miejsca poświęcono w obradach sprawie walki o ideowe oblicze wychowania fizycznego i sportu oraz o stałe podnoszenie się poziomu moralnego czynnych sportowców, działaczy sportowych i szerokich rzesz kibiców. Zrzeszenia sportowe winny zwalczać wśród młodzieży, uprawiającej sport, pozostałości burżuazyjnego sportu, posiadającego charakter nacjonalistycznego i regionalnego szowinizmu i elitarności. Obowiązkiem działaczy sportowych jest wykorzystanie cech wychowawczych i zalet sportu do walki z przejawami alkoholizmu i demoralizacja wśród młodzieży.

W toku dyskusji wysunięty został wniosek, ażeby znani i popularni sportowcy łódzcy nawiązali ścisły kontakt z klubami robotniczymi i szkolnymi.

JADWIGA JASTA (25)

Nr 22558..?

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— Będę na dworcu — powiedział, wskakując do samochodu. Auto ruszyło i nie usłyszał nawet jej odpowiedzi. Wychylił się jeszcze raz i zobaczył, że uśmiecha się do niego przyjaźnie.

— Masz szczęście — szepnął żartobliwie Rudek. — Ładna dziewczyna i wyraźnie na ciebie zerka. Do tego traktorzystka, nie jakaś lala salonowa, jak Wadecka.

— Katarzyna — powtórzył w myśli. — Nie wiem nawet, jak się nazywa i czy w niedzielę przyjedzie.

* * *

Dni tygodnia wlokły się powoli. W fabryce było pół biedy. Przy pracy czas upływał szybko. Po południu chodził na kursy, czasem miał próby. Często też wypadło jakieś zebranie. Ale najgorsze były wieczory. Doktór Łukowski był na urlopie. Rudek zajęty był sprawami społecznymi. Rawik czytał trochę. Raz wybrał się sam do kina. Ale młode, przytulone do siebie pary gniewały go — przypominały mu o własnej samotności.

Kiedyś Andrzej i Monika zaciągnęli go w księżycową noc na orłowskie molo. Monika robiła „studia" do obrazu. Ale zakochana para całowała się wciąż w ciemności, a Filip myślał znowu o zielonych oczach traktorzystki.

Wreszcie minął ostatni sobotni wieczór. Spędził go w domu. Do dziewiątej bawił się z Krysią. Potem przeczytał gazetę i położył się spać. W ten sposób skracał czas i zbliżał do siebie upragnioną niedzielę. Na dworzec wyszedł o wiele za wcześnie. Stał na peronie i patrzył na wielki zegar — wskazówki posuwały się bardzo wolno. Mimo to trochę bał się nadejścia pociągu. Bał się pustki i rozczarowania, gdy okaże się, że ona nie przyjechała.

Wreszcie nadszedł tczewski pociąg. Kasia wyskoczyła zręcznie jedna z pierwszych. Miała na sobie zieloną sukienkę w drobne różowe kwiatki i białe sandałki. Włosy miała przewiązane zieloną wstążką.

— O, to pan naprawdę przyszedł! — zawołała wesoło na jego widok.

Poprzednie obawy wydały mu się śmieszne. Nie mógł jej przecież powiedzieć, że myślał o tej chwili cały tydzień. Nie wydało się to zresztą potrzebne.

— Jadę teraz do wujowstwa do Wrzeszcza. A potem do Brzeźna na plażę. Może i wy tam będziecie?

— A tak, właśnie się tam wybierałem — skłamał żywo.

— To spotkamy się po lewej stronie, koło łodzi rybackich. Będę około dwunastej.

— Jak się nazywacie? — zapytał w czasie jazdy tramwajem, gdy okazało się, że jadą w jednym kierunku.

— A prawda, nie przedstawiliśmy się sobie. Nazywam się Katarzyna Matysiak. Wy, zdaje się, Filip Rawik — słyszałam, jak zapowiadano na przedstawieniu.

Wysiadła przy Morskiej. Filip dojechał do Libermana. Wstąpił do mieszkania. Nie było już nikogo. Małgorzata z dziećmi wyszła na spacer. Rudek pojechał do Sopotu na zebranie. Zagrzał sobie kawy Usmażył jajecznicę, bo czekanie na peronie zaostrzyło mu apetyt. Nie zauważył nawet, że robi to pogwizdując wesoło.

Dzień upłynął jak jedna sekunda. Pływali, leżeli na słońcu, grali w siaktówkę, gawędzili, śmiali się, żartowali. Czuli się ze sobą jak starzy znajomi. W jej obecności był swobodny. Nie czuł onieśmielenia, ani skrępowania, jak w towarzystwie Urszuli.

Popołudniu odprowadził ją na dworzec. Gdy pociąg ruszył i z okna wyjrzała jej dziewczęca twarzyczka, poczuł nagle moment głębokiego żalu, jakby uciekało mu coś drogiego i bliskiego. Wracając do domu śmiał się sam z siebie. Znał tak mało tę dziewczynę. A miał poza sobą niedawne przykre doświadczenia. Nie wolno ufać pozorom. Mimo to był w wyjątkowo dobrym nastroju.

W następną niedzielę znowu oczekiwał jej na peronie. Tym razem padał drobny kapuśniaczek. Kasia nosiła ciemno niebieski kostium. Wyglądała prześlicznie. Popołudniu poszli do kina. Po wyjściu z kina dzielili się wrażeniami z filmu.

— To straszne tak „zagubić dni" w życiu. Nie chciałabym za nic.

Każdy dzień jest dziś cenny — powiedziała w zamyśleniu Kasia.

Ujął ją pod rękę. Pozornie nie zwróciła na to uwagi.

— Naszych niedzielnych spotkań nie chciał bym za nic zagubić, Kasiu!

D. c. n.

Problem, który interesuje wszystkich

Dlaczego uczeń X ma dwójki

Przed kilku dniami poruszyliśmy na łamach „Dz. Ł" — na przykładzie VI Szkoły TPD — sprawę niedostatecznych ocen szkolnych, czyli — inaczej mówiąc niedostatecznych postępów młodzieży szkolnej w nauce.

Temu samemu zagadnieniu poświęcona była konferencja dyrektorów szkół średnich, która przed kilku dniami obradowała w Łodzi. Konferencja zbadała przyczyny takiego stanu rzeczy.

Jakie są przyczyny, że część młodzieży źle się uczy?

Są one — zdaniem dyrektorów szkół — bardzo różnorodne.

Przede wszystkim nauczanie niektórych przedmiotów odbywa się bez podręczników, lub też przy pomocy podręczników niezupełnie jeszcze przystosowanych do programu nauczania.

Pewien wpływ ma również to, że niektórzy nauczyciele stosują pseudouniwersytecki system nauczania: nauczyciel dyktuje, uczniowie notują, ale... z notatek nie umieją skutecznie korzystać.

Poza tym stosunkowo duży procent nauczycieli nie posiada jeszcze pełnych kwalifikacji.

To są tzw. przyczyny obiektywne. Zostaną one w najkrótszym czasie usunięte.

Ale są też i inne przyczyny, niezależne od szkoły: nie są bez winy i nauczyciele i rodzice i sami uczniowie.

Weźmy na wstępie sprawę młodzieży. „Dwójkowicze" — to w większości uczniowie, którzy nie uważają na lekcjach, spóźniają się, często opuszczają dni szkolne, nie przygotowują prac domowych, są niezdyscyplinowani; nie potrafią pojąć tej najprostszej rzeczy: — że przecież uczą się dla siebie. Poza tym zachowanie ich, szczególnie poza szkołą często pozostawia dużo do życzenia.

Na konferencji stwierdzono, że co do nauczycieli — to niektórzy z nich zbyt formalnie pojmują swoje obowiązki. Często zadają uczniom pracę domową, nie przewidując czasu, jaki dziecko musi poświęcić na jej wykonanie i trudu, jaki w to wkłada.

A dalej — sposób nauczenia. Niektórzy nauczyciele mają taki system prowadzenia lekcji: godzinę dyktuje z książki, a drugą godzinę pyta. Rezultat — uczniowie senni na pierwszej godzinie, zastraszeni na drugiej. Kiedy dyrektor zaniepokojony złymi wynikami nauki w przedmiocie w ten sposób wykładanym, zapytał uczniów, dlaczego tak jest, odpowiedzieli nieśmiałą propozycją: „Moglibyśmy pójść do pracowni..." Okazało się, że mając do dyspozycji pracownię fizyczną czy przyrodniczą „pan profesor" nie pomyślał o tym, żeby pójść tam z uczniami, zilustrować wykład przykładem i zainteresować przedmiotem.

Nauczyciele — rutyniści mają też swoisty sposób kontrolowania uczniowskich zadań domowych: sprawdzają je od przypadku do przypadku, Uczniów to demoralizuje, nie odrabiają lekcji, licząc na szczęście: „A może jutro nie będzie sprawdzał zeszytów"... A nauczyciel właśnie sprawdza, „łapie" i notuje w dzienniku nową dwóję. Podkreślono poza tym niedostateczną dyscyplinę pracy wśród nauczycieli. Notuje się absencję nie tylko godzinną, ale również całodzienną. Dezorganizuje to pracę szkolną i daje zły przykład młodzieży.

I wreszcie poważną przyczyną złych wyników nauczania jest brak zainteresowania się nauką dziecka ze strony rodziców. Niektórzy uważają, że z chwilą kiedy dziecko idzie do szkoły — to nie potrzeba się nim zajmować. Całą troskę o naukę dziecka wkładają na nauczyciela. Nie zdają sobie sprawy z tego, że o postępach dziecka w nauce i o jego zachowaniu decydują zasady wyniesione z domu. Rodzice nie rozmawiają z dziećmi o szkole, nie kontrolują, czy odrobiły lekcje, nie oglądają zeszytów, nie kontraktują się z nauczycielami, nie szukają przyczyn niedostatecznych ocen, wierzą w bajki opowiadane przez dzieci o „braku szczęścia", o „uprzedzeniu nauczyciela" itp. I to jest źle.

Stwierdzono poza tym, że niektórzy uczniowie prowadzą nieracjonalny tryb życia i udają się na spoczynek czasem nawet po północy. To też jest winą rodziców, którzy powinni dopilnować aby dzieci szły wcześniej spać.

Konferencja dyrektorów szkół średnich wskazała również środki zmierzające do zlikwidowania mankamentów nauki w szkołach średnich. Są szkoły, które mogą się pochwalić rewelacyjnymi wynikami nauki.

Wielkie nadzieje pokłada się w młodzieży zrzeszonej w ZMP, która przoduje w nauce.

O tym w następnym artykule.

Z. Tar.

55 lat pracy zawodowej Karola Adwentowicza

Uroczystości jubileuszowe w stolicy

Dnia 28 lutego br. pod protektoratem ministra kultury i sztuki Stefana Dybowskiego odbył się w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie jubileusz 55-lecia pracy scenicznej wielkiego polskiego artysty dramatycznego — **Karola Adwentowicza.** Zespół Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi, przy współudziale Ireny Eichlerówny, Jadwigi Andrzejewskiej i Henryka Borowskiego odegrał sztukę czołowego autora Polski Ludowej — Leona Kruczkowskiego „Niemcy", w której jubilat wykonał rolę główną: profesora Sonnenbrucka.

Teatr był przepełniony do ostatniego miejsca. Bilety na przedstawienie jubileuszowe zostały rozchwytane w przeciągu paru godzin. Każdy metr wolnej przestrzeni w teatrze wypełniony był przez widzów spośród nieprzeliczonych wielbicieli talentu mistrza, młodszą brać aktorską oraz suchaczy naszych uczelni teatralnych.

Sztuka Leona Kruczkowskiego, wybornie grana, odniosła wielki sukces. Świadczyły o tym oklaski przy otwartej kurtynie i spontaniczne owacje po każdym akcie.

Poza już wymienionymi artystami zasłużony sukces odniosła też Irena Grywińska jako reżyserka i wykonawczyni roli pani Soerensen, Olga Bielska, Aldona Jasińska, Celina Klimczakówna, Olgierd Jacewicz, Leopold Zbucki, Mieczysław Piotrowski, Antoni Luzakowski, Wacław Ścibor oraz reszta zespołu.

Uroczysty akt uczczenia jubilata odbył się po zakończeniu sztuki. Błysnęły jupitery, do pracy przystąpił Film Polski i Polskie Radio.

Na zasłanej wieńcami i koszami kwiatów scenie zebrali się przedstawiciele stołecznych i prowincjonalnych scen polskich. Jubilata, kawalera orderu I klasy Sztandaru Pracy udekorował w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej komandorią orderu Polski Odrodzonej z gwiazdą wiceminister Sokorski, podnosząc niespożyte zasługi artystyczne i obywatelskie jubilata. Do słów tych, w imieniu przedstawicieli polskiego świata teatralnego gorące wyrazy miłości i czci dołączyli dyr. Leon Schiller i dyr. Władysław Krasnowiecki, donosząc o utworzeniu stypendium im. jubilata dla najlepszego adepta sztuki dramatycznej w Państwowej Wyższej Szkole Aktorskiej w Warszawie.

Głęboko wzruszony jubilat odpowiedział z właściwą mu prostotą i skromnością, ślubując w dalszym ciągu pracować do ostatniego tchu dla dobra Polski Ludowej i sztuki polskiej.

Przemówień tych widownia wysłuchała stojąc i manifestując burzą oklasków swój jak najżywszy współudział.

Jubileusz 55-letniej pracy artystycznej Karola Adwentowicza stał się w ten sposób świętem całej Polski. Pamiątką jubileuszu były pięknie wydrukowane programy oraz monografia jubilata.

Zakończeniem obchodu była towarzyska biesiada w Malinowej Sali hotelu „Bristol" z udziałem przedstawicieli świata politycznego, społecznego i artystycznego. Na przedstawieniu i na bankiecie był obecny autor sztuki „Niemcy" — Leon Kruczkowski, przyjmowany przez zebranych serdecznie i owacyjnie.

Stanisław Woyna-Gwiaździński

Foto: Ag. H. „API"

W odpowiedzi na apel Wiktora Markiewki, junacy brygady S. P. ze Ściany Młodzieżowej na kopalni „Makoszowy" podjęli współzawodnictwo długofalowe, zobowiązując się do wydobycia w bieżącym kwartale o 6.965 ton węgla więcej, niż przewiduje plan. Za ich przykładem poszły inne brygady S. P., pracujące w górnictwie węglowym.

„Podjęliśmy apel Markiewki. — Więcej węgla, to szybszy rozwój naszego kraju" — mówią junacy z górniczych brygad „Służby Polsce".

Na długiej fali

Masy pracujące podejmują

Apel Markiewki

W dalszym ciągu napływają z całego kraju podejmowane masowo na apel górnika Markiewki długofalowe zobowiązania produkcyjne. Niezliczone rezolucje uchwalane na zebraniach brygad, zespołów i załóg fabrycznych podkreślają, że długofalowe zobowiązania produkcyjne przyśpieszą budowę socjalizmu w Polsce i stanowić będą wkład polskiej klasy robotniczej i w zwycięstwo sił pokoju i postępu na całym świecie.

Do Zarządu Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego napłynęło z całego kraju ze wszystkich fabryk włókienniczych 1.519 indywidualnych i zespołowych zobowiązań. Ponad 6 tys. włókniarzy postanowiło przyśpieszyć wykonanie rocznego planu produkcji, stale podnosić wykonanie baz akordowych, przestrzegać dyscypliny pracy oraz podnieść jakość produkowanych towarów.

***

Bardzo liczne zobowiązania produkcyjne podjęli metalowcy. „Doceniając apel górnika Markiewki — oświadczył w swym zobowiązaniu ślusarz gdańskiej fabryki wyrobów metalowych, bezpartyjny Władysław Jastadt — postanowiłem wykonać normę w 130 proc., przy równoczesnym dalszym podnoszeniu jakości mojej produkcji. Pragnę przyczynić się do szybkiego wykonania Planu 6-letniego, a tym samym do umocnienia potęgi gospodarczej Polski Ludowej". Za przykładem Jastadta podobne zobowiązania podjęli ślusarze — Szymański i Filipowicz, frezer Murawski i wielu innych.

W Państwowej Fabryce Gazomierzy 48 kobiety zobowiązały się wykonać do końca roku bież. przeciętnie po 133 procent normy produkcyjnej.

***

Masowo przystąpili do długofalowego współzawodnictwa pracownicy wszystkich działów warszawskiego węzła kolejowego. Pracownicy służby ruchu zobowiązali się uzyskać 100 proc. regularności przebiegów pociągów i stale zwiększać szybkość przetaczania wagonów. Załogi wszystkich parowozowni zobowiązały się współzawodniczyć między sobą m. in. w utrzymywaniu parowozów we wzorowej czystości oraz w racjonalnej konserwacji sprzętu.

Przystępując do współzawodnictwa długofalowego, 1,500 pracowników Spółdzielni Spożywców w Bytomiu postanowiło m. in. wykonać roczny plan obrotu na miesiąc przed terminem, roczny plan wypieku pieczywa na 2 miesiące przed terminem oraz podwyższyć wydajność pracy wśród personelu sklepowego i administracji o 15 proc., a w zakładach produkcyjnych Spółdzielni Spożywców o 20 procent. Postanowiono ponadto obniżyć handlowe koszty własne o 0,3 proc. w stosunku do obrotu.

***

Do Gdyni nadeszło drogą radiową zobowiązanie załogi M/S „Morska Wola". Jest to już szesnasta z kolei załoga statku handlowego, która odpowiedziała na apel Markiewki. Załoga „Morskiej Woli" postanowiła m. in. skrócić czas trwania podróży przez przeprowadzenie drobnych remontów na statku we własnym zakresie oraz przez udział w rozładunkach towaru. Załoga „Morskiej Woli" zameldowała już o skróceniu o 10 godzin pobytu statku w jednym portów śródziemnomorskich, dzięki współdziałaniu w załadunku przeznaczonego dla Polski transportu korka. Ponadto załoga zameldowała o naprawie na pełnym morzu urządzeń przeładunkowych, co dało oszczędność ok. 0,5 mil. zł.

Z dzieł postępowej myśli polskiej

W rocznicę śmierci ks. Hugona Kołłątaja

Wybitny polityk, pedagog i uczony polski, Hugo Kołłątaj spotykał się zarówno wśród swoich współczesnych, jak i potomnych z bardzo różnorodną, nieraz krańcowo różną oceną swej osoby i działalności.

Miał wielu oddanych i wiernych przyjaciół, ale również i wielu zaciętych wrogów. Jeden z naszych historyków pisze o Kołłątaju, że miał on specjalny talent do zjednywania sobie wrogów. Rzecz jasna, że nie osobiste cechy tego niezwykłego człowieka stały się powodem wszystkich oszczerstw i oskarżeń, jakimi prześladowano go przez całe życie. Śmiałość i bezwzględność z jaką uderzał w mur zacofania i ciemnoty, odwaga i pasja, z jaką krytykował istniejący stan rzeczy i pracował nad jego zmianą — były bezsprzecznie powodem nienawiści, jaką żywili wobec niego przedstawiciele ówczesnego „ciemnogrodu".

Urodzony w 1750, mianowany w wieku 24 lat — już jako doktor teologii i praw — kanonikiem krakowskim, szerszą działalność rozwija w „Komisji Edukacji Narodowej". Komisja, powołana po rozwiązaniu w 1773 roku zakonu jezuitów do zorganizowania szkolnictwa w Polsce, była właściwie pierwszym w Europie ministerstwem oświaty. Mogła ona spełnić swoją historyczną rolę dzięki temu, że w pracach jej brali udział ludzie światli i postępowi. Czołowym przedstawicielem Komisji był Kołłątaj. Jego dziełem był nowy program dla szkół, zrywający ze średniowiecznym sposobem nauczania, jego dziełem była nowa organizacja szkolnictwa, on troszczył się o przygotowanie świeckich nauczycieli, żądał rozciągnięcia oświaty na te klasy społeczne, które dotychczas nie miały do niej dostępu. Nic dziwnego, że naraził się odsuniętym od szkolnictwa jezuitom i wszystkim innym obrońcom niechlubnych tradycji saskiego obskurantyzmu.

Na czoło działaczy - reformatorów wysunął się Kołłątaj w okresie Sejmu Czteroletniego. Umiarkowane reformy Konstytucji 3 Maja były tylko częściowym urzeczywistnieniem postulatów Kołłątaja. Program kołłątajowski, przedstawiony w obszernym dziele „Do Stanisława Małachowskiego, referendarza koronnego o przyszłym Sejmie Anonnyma listów kilka" obejmuje, obok projektów reformy sejmu, wojska, skarbu, również żądania reform społecznych, rozwiązania sprawy chłopskiej i mieszczańskiej. I ta akcja Kołłątaja, uderzająca w dotychczasowe przywileje szlachty, nie przysporzyła mu wśród niej przyjaciół.

Ale nawet skromne i umiarkowane wyniki, jakie Polska osiągnęła na drodze reform, zostały przekreślone przez Konfederację Targowicką. Po krótkim okresie dezorientacji, Kołłątaj wyjeżdża za granicę, by wrócić do kraju w 1794 roku — razem z Kościuszką.

Rola Kołłątaja w powstaniu była znaczna. Bardziej radykalny od Kościuszki, był głównym inspiratorem wszystkich rozporządzeń, manifestów, jak również i Uniwersału Połanieckiego, zawierającego obietnice znacznych ulg dla włościan, którzy wezmą udział w powstaniu.

Cel ostateczny walki widział Kołłątaj nie tylko w wyzwoleniu spod obcego zaboru, ale także w zniesieniu poddaństwa i pańszczyzny, w równouprawnieniu mieszczan. Kołłątaj ściśle łączył sprawę niepodległości narodowej ze sprawą przeobrażenia ustroju. Radykalna postawa Kołłątaja, jego stanowczość w działaniu, przechodząca często w bezwzględność, wywołała nową falę oszczerstw i oskarżeń. Gdy po upadku powstania uciekł na teren zaboru austriackiego, znaleźli się „rodacy", którzy wydali go władzom austriackim.

Zaczyna się dla Kołłątaja ciężki, 8-letni okres więzienia. Władze austriackie chętnie wyręczają Rosję carską w „opiece" nad „niebezpiecznym jakobinem". Dopiero interwencja Adama Czartoryskiego u cara Aleksandra I umożliwiła Kołłątajowi wyjście z więzienia. Schorowany, złamany, wraca do swych rodzinnych stron. Ale czynna natura nie pozwala mu na spokojny odpoczynek: razem z Czackim pracuje nad organizacją szkolnictwa na Wołyniu, zakłada Liceum Krzemienieckie.

Po utworzeniu w r. 1807 Księstwa Warszawskiego, Kołłątaj znów bierze udział w życiu politycznym. Wierzy, że Księstwo Warszawskie jest zalążkiem niepodległej Polski, znów rozwija szersza działalność oświatową, pisze, doradza. Ale są to już jego ostatnie prace. Umiera 28 lutego 1812 roku, w przeddzień klęski Napoleona, z którego osobą wiązał tak wielkie nadzieje.

Nienawiść, jaką do Kołłątaja żywili ówcześni wrogowie, spowodowała, że i późniejsze dziejopisarstwo polskie umniejszyło jego zasługi, że usiłowało zepchnąć w cień pamięć o tym wielkim działaczu postępowym. Nazywano go jakobinem, co w owych czasach było w kołach reakcji epitetem obraźliwym. Zasady, głoszone przez Kołłątaja, wyrosły z postępowych idei i ruchów społecznych, rozwijających się we Francji. Kołłątaj przystosował je do specyfiki życia polskiego na przełomie XVIII i XIX wieku.

Występując przeciwko ciemnocie szlachty i duchowieństwa przeciwko nadużyciom i prywacie i kładąc silny nacisk na konieczność powszechnego nauczania i przyznania praw chłopom i mieszczaństwu — Kołłątaj był orędownikiem „równego sobie co do natury człowieka". Mówi do szlachcica:

„...niech się aby raz na tym pozna, że cała jego okazałość i zbytki są darem nędznej wieśniaka ręki! Że cała jego wspaniałość ubogiego ludu świetniejeje potem! Ten to krwawy pot, z łzami i uciskiem zmieszany, położył tak wielką różnicę kondycji, obudził zuchwałość stanów, żeśmy prawie zapomnieli na koniec, że jesteśmy podobnej natury ludzie i równej podlegli nędzy".

Bronił także mieszczaństwa:

„Dziwujemy się nędzy miast naszych, nie mamy żadnego, które by kwitnącym stanem zrównać się mogło z obcymi. Czemuż? Bo właściciel ziemi miejskiej nic nie znaczy w rzędzie naszym tak, jak rolnik w prawach człowieka!... Kto by mi to dał, ażeby każdy nieuprzedzonym umysłem chciał rozebrać tak wielkie pożytki z przyłączenia do rządu krajowego rzeczonego stanu (mieszczan). Jakażby radość nie opanowała natychmiast serca tych obywateli! Jaka wdzięczność nie łączyłaby ich najściślej z nami! Zgoła nowy lud dałby Rzeczypospolitej nowa siłę, a my przez sprawiedliwe prawodawstwa wyroki zasłużylibyśmy na powszechne całej Europy uwielbienie".

*

Niełatwo jest jeszcze w Polsce znaleźć tomik dzieł Kołłątaja. A przecież należało by jak najszerzej zapoznać nasze społeczeństwo z tym wybitnym politykiem i myślicielem, który wniósł tyle światła w noc magnacko - reakcyjnej Polski. Nowa Polska zbliży postać Kołłątaja ludowi, upowszechni znajomość jego postaci, jednej z najbardziej postępowych w naszych dziejach.

fst.

KALENDARZYK

Czwartek **2** MARCA

DZIŚ: Hel. ces. Lucjusza

JUTRO: Kunegundy.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe PCK 104.44,	134-15, 117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:

Groszkowski (Obrońców Stalingradu 15), Jarzębowski (Pabianicka 212), Krasińska (Jaracza 32), Łuszczewska (Marsz. Stalina 50), Krych (Kątna 54), Rytel (Kopernika 26), Wagner (Piotrkowska 67). Apt. Społ. nr 53 (Plac Kościelny 8).

Teatry

PAŃSTW. TEATR im. ST. JARACZA godz. 19.15 „Odwety" Kruczkowskiego.

TEATR „OSA" Traugutta 1, tel. 272-70: o godz. 19.30 — „Romans z Wodewilu" z T. Wesołowskim.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" — o godz. 19.15 „Królowa Przedmieścia".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — o godz. 18 — „Brygada szlifierza Karbana". — Zniżki ważne.

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" nieczynny z powodu udziału w Festiwalu Sztuk Radzieckich.

PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN" o godz. 17.15 „Złota Rybka".

Kina

ADRIA (dla młodz.) — „Wiosna" — godz. 16, 18, 20.

BAŁTYK — „Pustelnia Parmeńska" II seria — godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 18.

BAJKA — „Serenada w Dolinie Słońca" — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 9" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodz.) — „Pościg" — godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Dubrowski" godz. 18, 20; — dozw. od lat 14.

POLONIA — „Konstanty Zasłonow" — godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE — „Pustelnia Parmeńska" I seria — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 18.

ROBOTNIK — „Świat się śmieje" — godz. 18, 20; dozw. od lat 10.

ROMA — „Lekkomyślna siostra" godz. 18, 20; dozw. od lat 16.

REKORD — „Biały kieł" — dla młodz. godz. 16; „Siódma zasłona" — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

STYLOWY — „Rajnis" — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

ŚWIT — „Szalony lotnik" — godz. 18, 20; dozw. od lat 10.

TĘCZA — „Burza nad Azją" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 14.

TATRY — „Konfrontacja" — godzina 16, 18, 20; dozw. od lat 14.

WISŁA — „Pustelnia Parmeńska" II seria godz. 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 18.

WŁÓKNIARZ — „Awantura na wsi" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 14.

WOLNOŚĆ — „500 ccm" — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.

ZACHĘTA — „Jan Rohacz z Dubę" — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Zebrania i odczyty

DZIŚ

— W szkole (Skorupki 6/8), o godz. 19 wieczór dyskusyjny i zebranie Szkoły Pracy Społecznej TUR.

— W lokalu (Curie - Skłodowskiej 1-a) o godz. 17 zebranie informacyjne dla Cechu rzemiosł poligraficznych i papierniczych.

— W lokalu (Piotrkowska 135), o godz. 19 odczyt dyr. Z. Wojtkowskiego p. „Zagadnienie jakości wyrobów włókienniczych w uspołecznionej gospodarce państwa socjalistycznego".

— W Ośrodku Prop. Sztuki (Park Sienkiewicza), o godz. 19.15 odczyt N. Pacanowskiej pt. „Ekspresja u Rembrandta".

— W lokalu NOT (Piotrkowska 102), o godz. 19 odczyt inż. J. Berndta pt. — „Produkcja papieru wysokogatunkowego".

— W lokalu (Południowa 20), o godz. 19 walne zebranie członków Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy WSGW.

Radio

CZWARTEK, 2 marca.

11.57 Sygnał czasu. 12.04 DZIENNIK. 13.35 Progr. dnia. 13.30 Koncert. 14.00 Kronika Czechosłowacji. 14.20 „Wybitne artystki sceny i estrady" w opr. B. Busiakiewicza. 14.40 Montaż z akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Solidarności Młodzieży. 14.52 Muzyka. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muz. 15.55 Skrzynka Banku Opieki Społ. 16.00 DZIENNIK. 16.20 Akt. łódzkie. 16.35 Recital skrzypcowy Fr. Jamry, akompan. prof. K. Bacewicz. 16.45 „O wyborze zawodu" — audycja w opr. M. Wieckowskiej i W. Pochwałowskiego. 17.00 Aud. z cyklu: „Słuchamy muzyki". 17.35 „Śpiewamy pieśni młodzieżowe" — aud. śl. muz. w oprac. mgr. M. Drobnera. 18.00 Komentarz. 18.05 Odpowiedzi fali 49. 18.15 „Wesele spiskie" — aud. mnz. w wyk. Regionalnego Zespołu z Czarnej Góry. 18.40 „Wszechnica Radiowa" — „Przyroda ożywiona". 19.00 — Muz. 19.15 „Baśń o lapońskiej dziewczynie" — słuch. Erkki Vali. 20.00 DZIENNIK. 20.40 Muzyka. 20.55 „Porozmawiajmy" — aud. Biura Stud. 21.00 Koncert rozr. 21.40 Opow. rad. o Mickiewiczu. 22.00 Fel. film. E. Martuszewskiego — „Ziemia woła". 22.13 Program lokalny na piątek. 22.15 Muz. 22.20 Koncert pop. — Transm. do Czechosłowacji. 23.00 OSTAT. WIAD. 23.10 Progr. na piątek. 23.15 Muz. kameralna Brahmsa.

Ponad 100 tys. drzew owocowych
zabezpieczymy przed szkodnikami

Na terenie woj. łódzkiego przeprowadzona zostanie w ciągu tegorocznej wiosny masowa akcja oczyszczania sadów, mająca na celu zwalczenie szkodników drzew owocowych. Wszystkie drzewa zostaną wybielone i spryskane specjalnymi preparatami chemicznymi. Szczególna uwaga zwrócona zostanie na owocowe drzewa przydrożne oraz na sady Państwowych Gospodarstw Rolnych i resztówek gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i oświaty rolniczej.

Dotychczas zorganizowanych zostało do zaplanowanej akcji 139 drużyn pielęgnacji sadów, które przystąpią już niedługo do pracy. Ponadto w akcji operacyjnej wezmą masowo udział junacy Służby Polsce zajmując się przede wszystkim owocowymi drzewami przydrożnymi.

W tym roku nie powtórzy się więc historia z roku ubiegłego, kiedy to szkodniki zniszczyły zupełnie drzewa rosnące przy drogach pow. kutnowskiego i łowickiego, ponieważ nie objęte zostały one zupełnie akcją oczyszczania.

W celu sprawnego przeprowadzenia akcji gminne spółdzielnie zaopatrzone zostały w odpowiednie ilości środków chemicznych potrzebnych do spryskiwania drzew. W planie przewiduje się spryskanie ponad 100 tys. sztuk drzew owocowych woj. łódzkiego. (ka)

SMACZNE ŚNIADANIA

wydaje codziennie

KAWIARNIA „FRASZKA"

Spółdzielni „Samopomoc"

Łódź, Piotrkowska nr 96

Czy uda się zorganizować
ośrodek zdrowia w południowej części Łodzi

Na terenie Starostwa Południowo-Łódzkiego nie ma dotychczas ośrodka zdrowia. Mieszkańcy z tych dzielnic miasta zmuszeni są w razie choroby jeździć aż na ul. Leczniczą, co stwarza im rzecz zrozumiała wielkie trudności.

Sprawą tą zajęła się bardzo poważnie Dzielnicowa Komisja Zdrowia i Opieki Społecznej, która postanowiła dla wygody społeczeństwa uruchomić ośrodek zdrowia na miejscu. Najważniejszą rzeczą było naturalnie znalezienie odpowiedniego lokalu. Lokal taki upatrzono przy ul. Pabianickiej 151. Ponieważ został on opuszczony przez wojsko i zamknięty, DRN poczyniła starania aby uzyskać przydział. Niestety usilne zabiegi i wysiłki w tym kierunku dotychczas nie dały żadnych rezultatów.

Ponieważ na terenie Starostwa Południowo-Łódzkiego nie ma drugiego tak odpowiedniego lokalu na ośrodek zdrowia jak ten przy ul. Pabianickiej 151, nasuwa się myśl, czyżby nie udało się dokonać z władzami wojskowymi ewentualnej zamiany wymienionego budynku na inny.

Dobrze byłoby aby Łódź - Południe mogła mieć wreszcie swój ośrodek zdrowia, w którym chorzy robotnicy i ich rodziny znajdowaliby szybką pomoc lekarską. (ka)

Szkoła na Rokiciu Starym
będzie odremontowana

Na Rokiciu Starym, w południowej części naszego miasta znajduje się 6-klasowa szkoła. Szkoła mieści się w domu czynszowym zupełnie nieprzystosowanym do potrzeb. Najważniejsze jednak jest to, że stan budynku szkolnego jest bardzo zły. Ściany niemalowane od kilku lat przedstawiają opłakany widok, zniszczone podłogi i sufity dopełniają smutnej całości.

Na ostatnim posiedzeniu DRN Łódź Południe jeden z radnych poruszył sprawę konieczności odremontowania szkoły jeszcze w tym roku. Rada postanowiła więc wystąpić z wnioskiem do Wydziału Oświaty Zarządu Miejskiego, aby w okresie tegorocznych wakacji doprowadził budynek szkoły na Rokiciu Starym do porządku. (ka)

Rozszerza się sieć sklepów MHD

W najbliższym czasie MHD przejmie sklepy detaliczne, prowadzone dotychczas przez PCH, jak również otworzy szereg nowych placówek, przede wszystkim w dzielnicach robotniczych.

Aby usprawnić zaopatrzenie szkół i wyższych uczelni w materiały piśmienne, przystąpiono do urządzenia szeregu sklepów z tymi artykułami w pobliżu ośrodków szkolnych. Projektuje się również uruchomienie wielkiego „Domu dziecka", wyposażonego we wszelkie artykuły przeznaczone dla dzieci.

HISTORIA CAŁA...

nie tylko

o „NIEBIESKICH MIGDAŁACH"

dziś na str. 6

Nagrody dla racjonalizatorów
Wytwórni Elektrowni Łódzkiej

Wielokrotny wynalazca i racjonalizator, mistrz warsztatu centralnego ob. **Trzeliński Roman**, nagrodzony już w początku roku 1948, za dokonanie przeróbki zbieraczy przy kabinach na kolejce napowietrznej i wynaleziony sposób impregnowania pasów przy tejże kolejce, obecnie jako czynny członek miejscowego klubu racjonalizatorów, zgłosił nowy pomysł, dotyczący ulepszeń chwytów dla przewodów górnych kolejki napowietrznej, służącej do wyładowywania węgla. Pomysł okazał się b. pożyteczny.

Elektromonter ob. **Naskręcki Stefan**, z Elektrowni w Piotrkowie Trybunalskim, zgłosił pomysł dotyczący naprawy zapasowej wzbudnicy od generatora Nr 3.

Obydwa powyższe pomysły zostały przez Komisję Racjonalizatorską zakwalifikowane i, jako przynoszące znaczne oszczędności gospodarce społecznej, nagrodzone.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi

przypomina, że mija **ostatni termin**

ZAMAWIANIA OGŁOSZEŃ do

SPISU ABONENTÓW TELEFONICZNYCH

Okręgu Łódzkiego na r. 1950

Zgłoszenia przyjmuje WYŁĄCZNIE

BIURO OGŁOSZEŃ i REKLAM

Spółdzielni Wydawn.-Oświat. „CZYTELNIK"

Łódź, ul. Piotrkowska 96 — Tel. 123-33, 209-55

oraz UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE

XXIV koncert symfoniczny w Filharmonii

Program piątkowego Koncertu symfonicznego Państw. Filharmonii (3 b.m. godz. 19.30) obejmie: Glucka — uwerturę „Ifigenia w Aulidzie", Mendelssohna — koncert skrzypcowy e-moll w wykonaniu HENRYKA PALULISA oraz Dworzaka — V Symfonię „Z Nowego Świata". Dyryguje ROMAN MACKIEWICZ.

Kasa Filharmonii czynna w godz. 10—13, w czwartek i piątek ponadto w godz. 17—19.30.

PRZED 20 LATY

Liczne pisma zamieszczają obecnie wycinki z czasopism wychodzących przed kilkudziesięciu laty w Polsce. Perspektywa czasu która daje nam jasne spojrzenia na zdarzenia, których byliśmy świadkami przed laty pozwala nam obecnie na właściwą ocenę tych zdarzeń. Również i my postaramy się zamieszczać ciekawsze wycinki z pracy filmowej sprzed lat 20. Za podstawę służyć nam będzie wydawany w Polsce tygodnik „Kino".

A oto pierwsza notatka, z dnia 6 kwietnia 1930 r.

„Jak długo jeszcze producenci filmów polskich będą czerpali tematy wyłącznie zbrodnicze, ponure i chorobliwe?

Nicponie, pochronie, oszuści, ladacznice, kradzieże, pijaństwo, obłęd karty i rozpusta — oto stałe niestety motywy polskiej produkcji filmowej. Czy nie możnaby wyleźć nareszcie z tego bagna?

Rzucamy to pytanie w imieniu publiczności spragnionej zdrowia, humoru i tężyzny".

Nawet tygodnik „Kino", który jak wiemy nie był zbyt wybredny jeśli chodziło o tematykę filmową, musiał zareagować w ten sposób. Wypada dodać, że w państwach kapitalistycznych ten rodzaj produkcji jest oczywiście dominujący.

Z miesiąca lipca notatka pt. „Chiny protestują".

„Rząd chiński wniósł protest do departamentu stanu w Waszyngtonie przeciwko przyjętemu zwyczajowi powierzania przez reżyserów filmowych ról złodziei i szubrawców Chińczykom i Murzynom.

Jak opiewa nota dyplomatyczna Chińczycy i Murzyni bynajmniej nie są gorsi od ludzi innych ras. Żadna wytwórnia nie ma więc prawa ich obrażać.

Czy protest ten pomoże? — przyszłość wykaże".

Refleksje co do tego pozostawiamy naszym czytelnikom.

Z rubryki „Trochę śmiechu".

„Wujaszek" Laemmle wynalazł podobno happy-end do filmu „Na Zachodzie bez zmian" nakręcanego obecnie w wytwórni „Universal". A mianowicie — wojna kończy się zwycięstwem... Niemców.

*

Uwaga dla uczestników naszego konkursu filmowego. Wyniki głosowania i listę nagrodzonych podamy w numerze niedzielnym naszego pisma.

Czyn sądowniczek łódzkich na dzień 8 marca

Sądowniczki, które z najwyższym uznaniem oceniają pracę i osiągnięcia kobiet zakładów produkcyjnych naszego miasta, zobowiązały się pracować w niedzielę 26 lutego b.r., by w ten sposób zadokumentować swoją solidarność z Międzynarodowym Dniem Kobiet.

Zorganizowano również Koło Prelegentek, w skład którego weszły: sędziowie, asesorki i urzędniczki sądowe. Koło to ma na celu pogłębienie kultury prawniczej, udostępnienie szerokim rzeszom ludności wszelkich nowych ustaw, rozporządzeń i dekretów oraz powiązania się i zespolenia inteligencji pracującej z klasą robotniczą.

Sądowniczki łódzkie zgłosiły się również do czynnej pracy w walce z analfabetyzmem.

Komisja Specjalna ściga spekulantów

(zk) W ostatnich dniach Miejska Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi rozpatrywała wiele spraw nieuczciwych kupców z terenu naszego miasta, podejrzanych o spekulację sprzedawanymi przez siebie towarami.

W większości wypadków ukarani oni zostali grzywnami.

Między innymi ukarano:

1) Teodora Liznera — kupca, zam. w Łodzi, ul. Łaska Nr 6 — grzywną 2.000.000 zł. Lizner będąc właścicielem składu opałowego „G. Lizner Spadkobiercy", uzyskiwane w nieuczciwy sposób nadwyżki węgla i koksu, sprzedawał w swoim składzie pobierając nadmierne ceny.

2) Jerzego Tosiaka, właściciela sklepu przy ul. Piotrkowskiej 39 — za pobieranie nadmiernych cen za cygarniczki srebrne, oraz paski skórzane — grzywną 500.000 zł.

3) Anielę Bartoszową, właścicielkę sklepu przy ul. Piotrkowskiej 39 — za pobieranie nadmiernych cen za obuwie dziecinne grzywną 500.000 zł.

4) Paulinę Ostrowską — właścicielkę sklepu z materiałami piśmiennymi, Piotrkowska Nr 55 za pobieranie nadmiernych cen za słoiki kleju — grzywną 500.000 zł.

Nowy ośrodek PCK szkoli pielęgniarki

Jednym z poważnych zadań, stojących przed Polskim Czerwonym Krzyżem w obecnej dobie realizacji planu 6-letniego, jest szkolenie nowych kadr pracowników społecznej służby zdrowia.

Przy Oddziale PCK w Łodzi powstał ostatnio Ośrodek Szkolenia Młodszych Pielęgniarek. W istniejącym na miejscu internacie znajdzie pomieszczenie 50 zamiejscowych kursantek, 10 uczennic pochodzi z Łodzi.

Wykładowcami będą lekarze, pielęgniarki dyplomowane oraz nauczyciele szkół średnich.

Z okazji otwarcia Ośrodka oraz rozpoczęcia pierwszego kursu dla młodszych pielęgniarek, w dniu wczorajszym odbyła się w świetlicy PCK uroczystość, w której wzięli udział przedstawiciele Miejsk. Rady Nar., LK, PZPR, ORZZ, Zarządu Woj. Ligi Kobiet, kierownictwo łódzkiej placówki PCK oraz przyszłe uczestniczki kursu. (p)

Warty pokoju

(z) Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet 20 tysięcy kobiet z województwa łódzkiego podjęło długofalowe zobowiązania produkcyjne. Przodują w tym włókniarki.

Robotnice łódzkie przystąpiły już do wypełnienia przyjętych zobowiązań produkcyjnych i społecznych.

W dniach od 6 do 8 marca robotnice wielu zakładów produkcyjnych postanowiły zaciągnąć „Warty Pokoju", by wytężoną i wydajną pracą zadokumentować swą niezachwianą wolę walki o trwały pokój na świecie i przyczynić się do jak najszybszego zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce.

Występy teatru kukiełkowego „Arlekin" na Marysinie

Komisja Kultury i Oświaty przy Dzielnicowej Radzie Narodowej Łódź Południe jest bardzo żywotna. Ostatnio nawiązała ona kontakt z dyrekcjami teatrów kukiełkowych „Pinokio" oraz „Arlekin". Wyniki rozmów dały szybkie rezultaty, bo oto już od przedwczoraj teatr „Arlekin" daje codzienne przedstawienia dla dzieci w obszernej sali PZPR przy ul. Sopockiej Nr 3. Codziennie widowisko kukiełkowe pt. „Wesoła Maskarada" ma możność obejrzenia około 500 dzieci. Przedstawienia odbywać się będą przez cały tydzień.

Przewidywane są również gościnne występy w tej dzielnicy miasta teatru „Pinokio". (ka)

Pomoc dla księgowych

Od 1 stycznia br. obowiązuje w przemyśle i handlu państwowym nowy Jednolity Plan Kont, do którego wymagań należy dostosować także zamknięcie rachunków za rok ubiegły.

Nowy Jednolity Plan Kont dostosowany jest do potrzeb gospodarki narodowej i ma szczególne znaczenie dla sprawozdawczości rachunkowej w okresie Planu 6-letniego.

Chcąc przyjść księgowym z pomocą w opanowaniu nowego materiału, Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi zorganizował w lokalu przy ul. Żeromskiego 74/76 specjalną akcję szkoleniową w ramach której uruchomione zostały dwa równoległe działające kursy:

Kurs Jednolitego Planu Kont przemysłowego — dla pracowników przedsiębiorstw przemysłowych;

Kurs Jednolitego Planu Kont Handlowego — dla przedsiębiorstw handlowych.

Oba kursy prowadzone są w rozmiarze 72 godzin i odbywają się trzy razy w tygodniu po trzy godziny wykładowe dziennie.

Historia cała... nie tylko o „niebieskich migdałach"

— Czy wiecie, co to są niebieskie migdały? Nie wiecie...

— Nie... — odpowiada chór dziecięcych głosów.

— Nie wiecie — więc posłuchajcie:

„A kto się odważy w daleką pójść drogę
pod straszne, ogromne te skały,
ten znajdzie ukryte w lodowej jaskini
zaklęte niebieskie migdały!
Kto do nich tam trafi, kto stamtąd je weźmie
z tej strasznej, lodowej jaskini,
ten człeka każdego, nieszczęściem tkniętego
gdy zechce — szczęśliwym uczyni..."

Jesteśmy w teatrze Lalek „Pinokio" na przedstawieniu pt. „Historia cała o niebieskich migdałach". Mała dziewczynka Stasia, wzruszona niedolą swych rówieśników wybiera się w daleką drogę, by z lodowej jaskini zabrać niebieskie migdały i ich czarodziejską mocą uszczęśliwić Justkę, która nie ma chustki, Wicka, który nie ma rękawiczek, a dla dwóch innych dziewczynek chorych wybudować domek w górach.

Dzieci na widowni przeżywają razem ze Stasią zmartwienia, współczują Justce, gniewają się na wielkoluda, który nie chce Stasi puścić do skał, wołają głośno: „Puść"! i są zadowolone, gdy bohaterka zdobywa wreszcie niebieskie migdały.

Ciekawe jest jak dzieci reagują na wypadki rozgrywające się na scenie (jeżeli można mówić o scenie w teatrze lalek).

Przede wszystkim nawiązują szybko kontakt z bohaterami sztuki. Jest to zasługą konferansjerki, Marty Janicowej. Dzieciarnia słucha z zainteresowaniem pytań, odpowiada trafnie, widać, że wszystko rozumie.

I uczy się. Młode serduszka odczuwają niedolę bohaterów sztuki i pragną im pomóc.

Są malcy, przedstawiciele płci męskiej, którzy co prawda mają zaledwie 10 lat, ale twierdzą, że „ Takie rzeczy to dobre dla dzieci". Szanowny „mężczyzna" woli „sztuki wojenne". Inny wyraził takie zdanie o głównej bohaterce: „ładna jest, można by się z nią ożenić"...

Na przedstawienia dla dzieci przychodzą często dorośli. Czasami są to rodzice, którzy chcą poznać przedmiot zachwytu dziecka i porozmawiać z nim o problemach sztuki. W innych wypadkach są to zupełnie przygodni widzowie, którzy po pertraktacjach wstępnych: czy można, czy tylko dla dzieci, trochę zażenowani, ale przede wszystkim ciekawi zostają przyjęci w grono młodych widzów. Oczywiście uprzedza się ich, że w tej chwili są dużymi chłopcami i dużymi dziewczynkami i muszą razem z pozostałymi śpiewać i bawić się sztuką. I dorośli zupełnie szczerze interesują się losami bohaterskich lalek i śpiewają piosenki. Wychodzą zadowoleni, z najlepszymi wrażeniami.

„Pinokio" daje przedstawienia w sali Domu Kultury Milicjanta przy ul. Nawrot 27. Umowa dzierżawna pozwala na korzystanie z sali od godz. 8 rano do 15. W związku z tym strona organizacyjna i techniczna widowisk wisi dosłownie w powietrzu. Po każdym przedstawieniu zdejmuje się dekoracje i „utyka" na strychu. Tam też znajduje się pracownia artystyczna, i biura ulokowane w jednej z lóż.

Pracownia podczas przedstawienia, a nawet podczas prób nie może pracować, bo słychać każdy stuk i szelest.

Artyści poza swymi rolami grają z równym powodzeniem rolę pracowników technicznych i maszynistów. Zdejmują, zmieniają, przesuwają dekoracje i są wszędzie, gdzie wzywa ich potrzeba.

Wszystkie utrapienia lokalowe i techniczne skończą się wkrótce. Teatr Lalek „Pinokio" otrzymał nową, własną salę na ul. Kopernika i od kilku tygodni uzbraja ją we wszystkie potrzebne sprzęty. Pracownia będzie miała swój lokal, biuro będzie oddzielnie i prawdopodobnie kierownik muzyczny, pan Radzikowski błąkający się między papierami kancelaryjnymi a książką buchalteryjną będzie miał własny stół do przepisywania piosenek ze sztuk dla szkół.

Od kilku dni w „Pinokio" panuje podniecenie. Jutro zespół artystów i lalek wyjeżdża na festiwal sztuk radzieckich Teatrów Lalek do Warszawy.

Spodziewamy się, że odniosą tam zasłużony sukces.

Zo-Ta.

Imprezy rozrywkowe dla świata pracy

(zn) Wydział Kultury i Sztuki ZM w Łodzi organizuje dla świata pracy dwie ciekawe imprezy. Pierwszą z nich będzie koncert, który odbędzie się we czwartek, 2 marca, o godz. 19 w sali teatralnej ORZZ (b. „Melodram").

Program koncertu przewiduje: śpiew — prof. Zofia Andrzejewska, skrzypce — prof. Franciszek Jamry, fortepian — prof. Stefan Gajewski, akompaniament — prof. Halina Sandomierska, poezje — Grzegorz Timofiejew.

Drugą imprezą będzie również koncert, który odbędzie się 4 marca o godz. 19 w świetlicy przy ul. Limanowskiego 56. W koncercie tym wystąpią: Heinrichówna — skrzypce, A. Chodziuk — śpiew, I. Wojtaszewska — śpiew, prof. H. Sandomierska — akompaniament, Igor Sikirycki — recytacje.

Wstęp na obie imprezy bezpłatny.

KONKURS

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — ogłasza konkurs na stanowiska ordynatorów oddziałów w szpitalach miejskich:
chirurgii urazowej
gruźlicy dziecięcej
dziecięcego
oraz w Sanatorium w Zagiewnikach.

Do konkursu mogą zgłaszać się kandydaci posiadający:
a) obywatelstwo polskie,
b) dyplom lekarski, uznany przez Ministerstwo Zdrowia w Polsce,
c) prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim,
d) 10-letnią praktykę w danej specjalności.

Do stanowisk przywiązane są pobory według siatki płac Ministerstwa Zdrowia.

Podania z uwierzytelnionymi dokumentami i życiorysem należy składać do dnia 8 kwietnia 1950 r. w Wydziale Zdrowia Zarządu Miejskiego w Łodzi — (Łódź, ul. Piotrkowska 113).

Łódź, dnia 23 lutego 1950 r.

(1/Z) ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

WALNE ZGROMADZENIE

W piątek, dnia 3 marca 1950 r. o godz. 17 w pierwszym, a o godz. 17,30 w drugim terminie odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr 102

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW
Oddziału Łódzkiego
Naczelnej ORGANIZACJI TECHNICZNEJ
ZARZĄD

SPÓŁDZIELNIA PRACY KUŚNIERSKIEJ
„KUŚNIERZ"
w Łodzi, ul. Więckowskiego nr 8
zatrudni natychmiast:
SAMODZIELNEGO KSIĘGOWEGO - BILANSISTĘ
REFERENTA PLANOWANIA i STATYSTYKI
MŁ. KSIĘGOWEGO.

Zgłoszenia do referatu personalnego w godz. 10—12 i 16—17. Warunki do omówienia. (k 102)

Poważne Przedsiębiorstwo Państwowe

poszukuje:
1. SZEFA DZIAŁU FINANSOWEGO
2. SZEFA DZIAŁU SOCJALNEGO (Płacy i Pracy)
3. KIEROWNIKA ODDZIAŁU KSIĘGOWOŚCI (Główny Księgowy)
4. INSTRUKTORÓW FINANSOWYCH
5. KIEROWNIKA Sekcji Planowania Finansowego
6. SEKRETARKĘ (stenotypistkę).

Oferty wraz z życiorysem składać do Administracji „Dziennika Łódzkiego" sub „Poważne". (k 135)

MASZYNY BIUROWE naprawia konserwuje—solidnie pod kierow. inżynierów-specjalistów na zlecenie SPÓŁDZIELNI POMOCNICZEJ metalowców i elektryków ul. Daszyńskiego nr 6 „ARYTMOS" — Jaracza nr 40 Tel. 264-11

KUPNO — SPRZEDAŻ i NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR PLAC WOLNOŚCI 7

28.2. 1950 r. godz. od 12—13 skradziono z bufetu teczkę skórzaną czarną w niej były 4 książki zakupu Nr 1 za rok 1949, wykaz zeznania o obrocie i dochodzie za 1949 r., karta rejestracyjna na 1950 rok i 28.000 zł.
Proszę odesłać mi pocztą chociaż książki, zeznania i kartę rejestracyjną.
BOLESŁAW RÓŻYCKI
Łódź, Więckowskiego 28 sklep spożywczy.
(1768 g)

PLISOWANIE
OBCIĄGANIE GUZIKÓW
MEREŻKA OKRĘTKA
NAWROT 11

WARSZAWSKA CEROWNIA
PIOTRKOWSKA 117. Tel. 168-77
CERUJE garderobę.
ODNAWIA KRAWATY.

KUPUJĘ
skórki futerkowe
WSZELKIEGO RODZAJU.
ŁÓDŹ, PL. WOLNOŚCI 7.

ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUZIKARSKO-GALANTERYJNEGO
zatrudnią od zaraz:
1. TECHNIKA - METALOWCA
2. REF. do Wydz. Tech.
3. ŚLUSARZY narzędziowców
4. TOKARZY.
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny Łódź. ul. Pogonowskiego 61. (k 122)

LEKARZE

Dr MARKIEWICZ choroby żołądka, jelit, wątroby, Piotrkowska nr 145, tel. 276-36. (k81)
Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne, 8—10, 3—6 Piotrkowska 106. (k16)
Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece — 1—6 Próchnika 8. (k17)
Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe, Piotrkowska Nr 114.
Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne, 8—10, 4—6, Narutowicza 2 (k12)
Dr HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35. Tel. 206-99. (k109)
Dr BALICKA specjalista; skórne, weneryczne, 5—7, Sienkiewicza 52.
Dr ŁUKIEWICZ specjalista skórnych, wenerycznych 10—12, 6—7, Wólczańska 4. (k68)
Dr KOWALSKI specjalista skórno-wenerycznych 3—7, Piotrkowska 175
Dr CZERNIELEWSKI choroby skóry i weneryczne, Piotrkowska nr 88. (k141)
Dr CHĘCIŃSKI skórno-weneryczne, 5—8, Piotrkowska 157 (k139)
Dr PIWECKI wewnętrzne (płuca, serce), Piotrkowska 35, 3—6
Dr PIETRASZKIEWICZ — specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 12—13, 15—16 Sienkiewicza 73.

GAB. DENTYSTYCZNE

LEKARZ-dentysta Br. Szelkowska zeby sztuczne. Moniuszki 11—2.
GABINET techniczno-dentystyczny Pawlikowski, Specjalność: korony, mostki porcelanowe Sienkiewicza 27.

POSZUKIWANIE PRACY

POSZUKUJĘ mieszkania za przypilnowanie mieszkania ewent. małą pomoc. Oferty pod „Emerytka"

DYPLOMOWANY pedagog-pianista, czł. Związku Muzyków poszukuje lekcji muzyki u siebie i na mieście. Sanocka 23, m. 52 kl. D parter. (1762g)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNA pomocnica domowa umiejąca gotować, świadectwa. Zeromskiego 66—7. (1443g)
POSZUKUJĘ pomocnicy domowej na przychodnie od zaraz. Wólczańska 62, m. 3. (1747g)
POTRZEBNY uczeń do tapicera. K. Kasprusia, Piotrkowska 82.
POTRZEBNA gosposia starsza, Zamenhofa 4, m. 1.

KUPNO i SPRZEDAŻ

MEBLE — sprzedaż — zamówienia — zamiany. Łódź, Piotrkowska 275, tel. 145-13. (k67)
SPRZEDAM różne części samochodowe do GMC i innych marek. Silniki GMC „Polski Fiat", „Mercedes", „Wanderer" po generalnym remoncie. Dyferencjały, skrzynie biegów, Limanowskiego 111, tel. 136-40. (1602g)
NAJKORZYSTNIEJ kupisz — sprzedasz — zamienisz zegarek, pierścionek, obrączki — 11 Listopada 3, sklep pod zegarem.
SPRZEDAM tkalnię 14 krosien w komplecie oddział przygotowawczy na chodzie, całkowite uzbrojenie krosien. Mogę też wydzierżawić. Oferty „W Łodzi dzierżawa"
SPRZEDAM radio super. Piasecz na 21, m. 18. (k100)
NOWĄ sypialnię stylową sprzedam Bydgoszcz, 1 Maja 75/1 (k111)
STREPTOMYCYNĘ sprzedam Łódź Piotrkowska 60, front, II p. m. 6. Informacje u dozorcy. (1684g)
KUPIĘ maszynę do pisania z dużym wałkiem szerokości 48 cm. Wiadomość telefon 107-25. (k112)
MASZYNA dziurkarka firmy Gutman i hafciarka oraz Overlock dwunitkowy okazyjnie do sprzedania. B. Matusiak, Łódź, Piotrkowska 189. (k137)

SKUP WEŁNY
OWCZEJ
W. KITA
Łódź, Piotrkowska 309

DO sprzedania dziurkarka, bieliźniarka i muszelka. Tel. 272-15.
RADIOAPARATY wszelkiego typu oraz części radiowe kupuję. Gdańska 17, Księżniak. Tel. 169-55
MAGIEL ręczna do sprzedania. Marysin III, Eterowa 1, Anna Marczyszewska. (k138)

NAUKA

KROJU damskiego i męskiego uczy IPR, Stalina 7, zapisy codziennie 9—15.
KURSY SAMOCHODOWE, Kościuszki 68 rozpoczynają wykłady 6 marca.
KURSY Stowarzyszenia Stenografów, Piotrkowska 83. Zgłoszenia na stenografię maszynopisanie.
KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają Kursy IPR, Próchnika 25. (1391g)
OPÓŹNIONYCH przygotowuję do małej matury w tempie przyśpieszonym od kl. IV podstawowej. Nawrot 13—8. (k99)

LOKALE

STUDENT poszukuje pokoju sublokatorskiego w śródmieściu. Oferty sub „Mirosław".
STUDENTKA stomatologii poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty pod „Stomatologia".

ZAMIENIĘ 1 pokój z kuchnią w Częstochowie na takie same w Łodzi. Wiadomość ul. Zygmuntowska 12—3. (1748g)
ZAMIENIĘ pokój z kuchnią przy Rynku na 2 lub 3 w śródmieściu z wygodami, zwrócę koszta remontu. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „1642". (1642g)
ZAMIENIĘ 2 pokoje — kuchnia, IV piętro na takie samo względnie mniejsze. Oferty pod „Niżej"
LOKAL dziewięćdziesiąt metrów centrum, siła, gaz, światło odstąpię zwrot instalacji, Tel. 208-54.
ZAMIENIĘ 2 duże pojedyncze pokoje na 2—3 pokoje Zgłoszenia Kamienna 18, m. 11. (k103)
ZAMIENIĘ mieszkanie Gdynia na Łódź. Wiadomość Strz. Kaniowskich 49/27. (1771g)
NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju sublokatorskiego natychmiast. Zgłoszenia Dziennik Łódzki „100"

RÓŻNE

ZGUBIŁEM legit. Ubezpieczalni Społecznej i Zw. Zaw. Jeżyński Jan. (1662g)
ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw Pracowników Spółdzielczych RF Nr 195218 Głuszek Jerzy.
ZGUBIONO bilet miesięczny na m-c luty, nazwisko Fajkowski Feliks. Poznańska 24.
ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej i Zw. Zaw. Górski Edmund. (1701g)
ZGUBIONO legitymację tramwajową Nr 13 szkoły pub. Nr 69 Rudolf Szulc, Daszyńskiego 23.
PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk, odebrać za zwrotem kosztów. Wólczańska 41, m. 3. (1746g)
ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Poligr. Nr 11418/1418 Łopata Józef, Andrzeja 32, m. 8. (1752g)
ZGUBIONO kartkę na mięso Józefa Buczyńska. Rzgowska 21.
ZGUBIONO leg. szkolną gimnazjum „Księży Młyn" Genowefa Wartak, Socjalna 18. (1640g)
ZGUBIONO legitymację szkolną ZMP, Ubezpieczeniową, prawo jazdy samochodowe, motocyklowe. Letki Zbigniew. (1734g)
ZGUBIONO indeks UŁ Nr 894/L Nazwisko Richter Iwona (1444g)
GUBIONO 2 legitymacje PKP. Niewiadomska Walentyna i Dionizy.
ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Gdańsk, Puchowski Aleksander ur. 17.12 1927. (1732g)
ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. służbową, 2 tramwajowe, szkolną świadectwo ukończenia kursu sanitarnego. Borszyński Józef, 11 Listopada 46. (1698g)
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, kartę rejestracji wojskowej RKU Łódź. Nazwisko Marian Milczarek ur. 22.7 1922 r.
ZGUBINO legitymację Zw. Zaw. Krawczyk Stanisław, Dobra 10.
ZGUBIONO legitymację stud. Sowińska Iwona, Kościuszki 52.
ZGUBIONO legitymację szkolną. Nazwisko Maślanka Barbara, Plac Kościelny 4. (1742g)
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Syguła Edward, Zgierz. (1774g)
ZGUBIONO szkolną legitymację tramwajową nr 743. Nazwisko Stępkowska Hanna. (1737g)
ZGUBIONO kartę rejestracji RKU Łódź, zaświadczenie kom. kwalifikacyjno-rejestracyjnej Kielce. Nazwisko Tadeusz Kozieł ur. dn. 3.III 1932 r. (1741g)
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Bartosik Jan, Nawrot 24. (1740g)
ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Nr 93874, nazwisko Blecher E. (k140)

WYDAWCA: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik" Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-82, 209-02, 204-75. Dział Sportowy 208-95. Dział Miejski 207-18 Dział Ogłoszeń 123-33. Dział Prenumerat 180-74 Wieczorem od godz. 17.00 tel. Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208-95. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO

VULCAN (73)

Tak więc ostatecznie szajka szpiegowska, chcąc udaremnić realizację wynalazku Okęckiego została rozgromiona i unieszkodliwiona.

Pan Agapit skromnie spuścił oczka i gdy mu po pewnym czasie naczelny dyrektor „Vulcana" wyraził uznanie, mówiąc:

— Dzielnie się pan spisał, panie Agapicie. Wszyscy pracownicy tak powinni strzec „Vulcana" i zachowywać czujność wobec wrogów i sabotażystów, jak pan.

— Przecież „Vulcan" to nasza wspólna własność — rzekł po prostu pan Agapit.

Jeszcze tylko kilka dni trwały prace końcowe związane z wynalazkiem Okęckiego. Załoga pracowała z niezwykłym entuzjazmem i oddaniem. Plan wykonano na dwa tygodnie przed terminem. Wynalazek był gotów.

Pewnego dnia Okęcki wpadł jak burza do warsztatu mechanika precyzyjnego Agapita

Krupki, potrząsając triumfalnie jakimś papierkiem.

— Panie Agapicie! Spotkał pana wielki zaszczyt. Został pan zaproszony na pierwszą próbę działania mojego wynalazku.

W dzień próby pan Agapit był niezwykle wzruszony. Długo się zastanawiał, jak ma się ubrać na to wielkie wydarzenie, aż wreszcie postanowił:

— Ubiorę się w mój kombinezon roboczy, tylko pięknie wyczyszczę i wyprasuję. Dla człowieka pracy najpiękniejszym strojem

jest jego bluza robocza, bo w niej się mieści symbol godności i wielkości pracy.

Na placu garnizonowym odbyło się w największej tajemnicy wypróbowanie wynalazku Okęckiego. Działanie tajemniczych promieni kierowanych aparatem, którego masowa produkcja mogła uniemożliwić każdy atak wroga, było wręcz rewelacyjne. Każdy motor każdego typu przestał działać w obrębie ich działania na 10 km. Okęckiemu składano gratulacje.

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd. Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki Nr 2